

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów, — Biuro Redakcji i Administracji ulica Czarnieckiego 1. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolno od opłaty.
Telefon Redakcji nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł, półrocznie 8 zł, kwartalnie 4 zł, miesięcznie 1 zł 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł, półrocznie 6 zł, kwartalnie 3 zł, miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł 60 ct, miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł 90 ct, miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ówsiroczni i miesięczni za dopłatą pierwszą 75 ct., drugą 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie biuro dzienników Ludwika Plohna, ulica Karola Ludwika 1. 9; we Francji, w Paryżu wyłącznie agencja pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższym postanowieniem z dnia 4 grudnia b. r. zezwolił najmiłościwiej na uwolnienie nadzwyczajnego posła i upełnomocnionego ministra w Dreźnie, Bogusława hr. Choteka, na własną jego prośbę z dotychczasowej posady i na równoczesne przeniesienie go w stan stałego spoczynku, a zarazem raczył zezwolił najłaskawiej, aby przy tej sposobności wypowiedzianem mu zostało najwyższe uznanie za jego wieloletnią, gorliwą i wierną obowiązkową służbę.

Tem samym Najwyższym postanowieniem Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył na podstawie wiernopoddanego raportu, złożonego przez Ministra cesarskiego i królewskiego Domu oraz Ministra spraw zagranicznych, zamianować najmiłościwiej radcę legacyjnego I kategorii, Henryka hr. Drey-Lützowa i Seedorf Lützowa nadzwyczajnym posłem i upełnomocnionym ministrem w Dreźnie.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższym postanowieniem z dnia 30 listopada b. r. nadać najmiłościwiej dyrektorowi ruchu kolei państwowych, radcy rządowemu Wiktorowi Kolosváry'emu w Krakowie, order Korony Żelaznej trzeciej klasy z uwolnieniem od taksy, a naczelnikowi warsztatów austriackich kolei państwowych w Stryju, inspektorowi Stanisławowi Majewskiemu krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

P. Minister sprawiedliwości zamianował auskultanta, Bazylego Malarkiewicza, adjunktem sądu powiatowego w Podhajcach.

Obwieszczenie.

Dnia 31 grudnia 1895 o godzinie 9-tej przed południem odbędzie się w gmachu c. k. Namiestnictwa 13-te losowanie 4% obligacyj gal. funduszu propinacyjnego.

Stosownie do planu losowania, zatwierdzonego reskryptem wys. c. k. Ministerstwa skarbu z dnia 3 października 1889 do l. 4.558, wylosowane będą następujące obligacje:

Ser. A	14 oblig. z kup. po 10.000zł.	140.000 zł.
B 28	z „ „ 5.000	140.000 „
C 495	z „ „ 1.000	495.000 „
D 140	z „ „ 500	70.000 „
E 285	z „ „ 100	28.500 „
F 57	z „ „ 50	2.850 „
Razem		876.350 „

Z c. k. Dyrekcji galicyjskiego funduszu propinacyjnego.

L. 101.483.

Ogłoszenie.

Ponieważ zaraza pyskowo-racicowa istnieje już tylko w dwóch miejscowościach w okręgu sądowym Boleschowskim (w powiecie politycznym Dolina), c. k. Namiestnictwo znosi w całości zarządzenie z 22 października b. r. l. 86.448 i dozwala na wolny obrót zwierzętami racicowymi w tym okręgu, tudzież ładowanie i wyładowywanie tych zwierząt na ustanowionych stacyach kolejowych.

Gminy, w których dotychczas panuje zaraza, jako też targi i jarmarki na zwierzęta racicowe w okręgu Boleschowskim pozostają nadal zamknięte aż do dalszego zarządzenia c. k. starostwa.

Zarządzenie niniejsze wejdzie w wykonanie dnia następnego po ogłoszeniu w urzędowej Gazecie Lwowskiej.

Co się podaje do powszechnej wiadomości w ślad za tutejszym obwieszczeniem z 6 grudnia 1895 l. 99.981.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 10 grudnia 1895.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 12 grudnia.

Mowa JE. Pana Prezydenta Ministrów i kierownika Ministerstwa spraw wewnętrznych hr. Badeniego,

wygłoszona w Izbie deputowanych d. 10 b. m. w toku ogólnej dyskusji nad budżetem:

Wysoka Izbo!

Ponieważ dopiero przed mniej więcej sześcioma tygodniami rozwinąłem w tej wysokiej Izbie program rządowy i miałem sposobność wziąć udział w dyskusji przeprowadzonej nad tym programem, więc właściwie Rząd nie ma dzisiaj żadnego powodu do wzięcia w politycznym kierunku udziału w prowadzonych obecnie obradach. Jeżeli zaś pomimo to zabieram głos to przeważnie dla tego, iż Rząd z racji, że nie jest parlamentarnym nie chce pominać żadnej sposobności, aby okazać, iż świadom jest w zupełności znaczenia tej wysokiej Izby i pragnie to manifestować ilekroć uzna za potrzebne. (Okłaski).

Obecna dyskusja daje mi nie tylko sposobność omówienia różnych poruszonych tutaj kwestyj, lecz także rozprószenie możliwych nieporozumień i wątpliwości a także bliższego określenia pewnych rzeczy, które może nie zostały zupełnie dokładnie zrozumiane.

Jest to przeważnie zasługą komisji budżetowej, że obecna dyskusja mogła być w ogóle wprowadzoną na porządek dzienny jeszcze przed Świętami. Niezależnie od nas okoliczności nie pozwoliły Rządowi zwołać wysokiej Izby w terminie wcześniejszym, niż 22

października. Rząd tedy widzi się spowodowanym uznać i wyrazić najwyższe podziękowanie, że komisja budżetowa dzięki znakomitej pilności i gorliwości, jaką okazali w spełnianiu swoich obowiązków wszyscy jej członkowie, a w pierwszym rzędzie pan przewodniczący wykonała szybko wśród danych okoliczności wielką część pracy. Oby to było dobrą przepowiednią, iż w taki sam sposób załatwiony będzie w pełnej Izbie preliminarz państwowy.

Wysoka Izbo! Od chwili gdy doszła nas żałobna wiadomość o zgonie hr. Taaffe'go, dzisiaj po raz pierwszy nadarza mi się sposobność do zabrania tutaj głosu w merytorycznej dyskusji. Kto tak jak ja lub niektórzy z moich kolegów miał szczęście służyć pod zmarłym mężem stanu i cieszyć się jego życzliwością i przyjaźnią a obecnie z łaski Jego Ces. Mości ma zaszczyt z tego miejsca, które zajmował hr. Taaffe przez lat blisko piętnaście stykać się z wysoką Izbą, ten spełnia wieloraki obowiązek (okłaski) jeżeli korzysta ze sposobności, aby nie tyle w intencji uczczenia przymiotów i zasług jednego z najlepszych mężów Austrii (huczne okłaski) jak raczej i to jedynie i wyłącznie w zamiarze uroczystego stwierdzenia przed forum wysokiej reprezentacji Państwa w imieniu całego naszego stanu urzędniczego, że hr. Taaffe w bezgranicznej wierności i poświęceniu dla Tronu i Państwa, w bezinteresownej ofiarności w spełnianiu obowiązków urzędniczych zalewał się dla dobra państwa życia. Z tem łączę do urzędników cesarskich wezwanie, aby zawsze starali się naśladować ten wzór niepospolity. (Huczne okłaski).

A teraz z boleścią żegnając tę postać należącą do historii, przechodzę do właściwego przedmiotu naszych rozpraw.

Co się tyczy nasamprzód sprawy odnowienia traktatów z Węgrami, nikomu nie zaprzeczamy prawa stawiać ile możności na pierwszym planie ekonomiczne interesa naszej połowy Monarchii. Interesów tych stanowczo dopinawać i z naciskiem bronić będzie naturalnie najprzedniejszym zadaniem Rządu. (Huczne brawa). Nigdy, przenigdy atoli Rząd nie będzie mógł wysuwać lub u-

W ŚWIAT.

VII.
(Ciąg dalszy).

Sekunda mija po sekundzie. Czuje to Lola doskonale, jak gdyby patrzyła na zegarek: każde uderzenie pulsu w skroni to jeden krok naprzód małej, sekundowej wskazówki. Drętwieje na myśl, że nie nie powie — drętwieje również na myśl, że coś powiedzieć musi. Spuszcza zatem oczy i jeszcze więcej zmieszana niż przedtem, szepce z oicha:

— Tak... tak... tak...
Głębokie westchnienie przerywa dalsze jej słowa.

— O czym pani myśli? — zagadnął w tej chwili niespodzianie Dyniecki. — Założyłbym się, że nie o teatrze.

— Zgadłeś pan. Myślałam o czymś, co jest bardzo od teatru odległe, bo o rzeczywistości.

— A czy wolno zapytać o jakiej?
Lola drży jak we febrze.

— Nie mam przed panem tajemnic. Myślałam o własnym szczęściu.

Dyniecki począł uśmiechać się zagadkowo, nie przestając świdrować przenikliwym spojrzeniem twarzy dziewczęcia — wreszcie wycedził słowo po słowie:

— A cóż pani nazywa swoim szczęściem?
— Co ja nazywam?... Mój Boże, to takie proste, a przecież takie trudne do wypowiedzenia — odpowiada dziewczyna z uśmiechem, który raczej płacz przypomina.

— Może pani dopomóż?
— Jeżeli się pan domyślasz, to pomocy nie potrzeba, jeżeli nie... w takim razie na nie się pomoc nie przyda.

Dyniecki wstał.
— Tak jest — rzekł — domyślam się... Pewnego pięknego poobiedzia oczy nasze spotkały się na ulicy... Była to chwila jedyna, chwila zaledwie...

Lola zrywa się gwałtownie i patrząc w ziemię, przycisnęła rękę do serca, które chce jej pierwsz rozbić na szkatki.

— Tak panie, pan wiesz zatem — mówi prędko, głosem cichym, zachwytyjąc w przerwach powietrza — panie, ja pana bardzo kocham. Nie drżałam nigdy przed nikim, a przed panem drżę i chce mi się płakać. Kiedy pana nie widzę, bardzo mi tęskno — a jak pan przyjdiesz, znowu mi tęskno, że wnet odejść musiesz... i tak wciąż, wciąż, od wielu dni...

Ciepłe, serdeczne słowa Loli wzruszyły widocznie Dynieckiego. Więc aby dać wyraz swemu uczuciu, przyciągnął ją do piersi, wycisnął na ustach drżącą dziewczyny gorące piętko miłości i odpowiada:

— Lolu, ja panią również kocham. Ona nie odwzajemniła mu się wprawdzie, lecz się nie bronila i nie odwracała twarzy; czuła się tak wzruszoną, że omal nie zemdląta i nie usunęła się na ziemię. Niepojęta rozkosz pierwszego, narzuconego niespodzianie, pocałunku była tak głęboką, że aż przynętała i odurzała swym surowym ogromem.

Zapewne byłby Dyniecki wnet oswoił Lolę z pocałunkami i nauczył oceniać je wedle istotnej ich wartości, to jest, bez najmniejszej grozy, lecz głosy dochodzące z kuryta-

rza i brzęk talerzy w kuchni skłoniły go do zaprzestania zakazanej zabawki.

Wkrótce potem powróciła do jadalni Anulka w towarzystwie brata, Łasieckiego i Józefa.

Wzrok jej padł na Lolę i czytała przez chwilę w jej twarzy rozgorączkowanej, jak w księżce z dala od oczu trzymanej, gdzie to z szarzejących liter myśli ułożyć nie można. Na nieme zapytanie Anulki odpowiedziała Lola lekkim skinieniem powiek:

— Już się stało.
Anulka w zamian uśmiecha się serdecznie, co ma oznaczać:

— Bardzo mi to cieszy.
Lola odpowiada również uśmiechem, który wyraża:

— I mnie także.
Prawie równocześnie w przyległym pokoju ozwały się podniesione głosy szanownych rajców, między którymi wyróżniał się sentymentalny bas Szolomiejskiego, ujadanie Ranieckiego i duszenie się Klepki.

Poczem otwarły się drzwi i do jadalni wsunął się zgarbiony Szolomiejski, trzymanym przez Borajskiego za poję długiego czarnego surduta.

— Otóż dziś nie będę — mówił — jak mi Bóg miły nie będzie. Szkoda czasu i atłasu.

— Ależ zaczekajcie sasiędzie, nie róbcie mi przykrości — prosił Borajski.

Szamotali się jeszcze chwilę, aż wreszcie Szolomiejski ustąpił, przyrzekając, że jeżeli nie dla dalszej narady, to przynajmniej na kolacji zostanie.

Nie trzeba, zdaje się, nadmienić, że podczas wieczery bawiono się doskonale. Pierwsze kieliszki pogodziły zważnionych następne skłoniły Ranieckiego do ujęcia uczonego sąsiada w ramiona i zwilżenia jego chu-

dych policzków mokrymi wosami, wreszcie trzecia dawka, wykreśliła z pamięci Szolomiejskiego wszelką urażę.

Lola w znakomitym była humorze. Śmiała się i trzepotała jak małe dziecko i tylko w przestankach kładła głębokie a słodkie spojrzenia na dorodnych licach Dynieckiego.

Po kolacji, gdy się goście rozeszli, była tak szczęśliwą, że aż przebaczyła macosze ranne przykrości. Podeszła ku pani Marcyś i rzekła:

— Niech się mama nie gniewa na mnie. Kto wie, jak ja długo jeszcze będę w domu rodziców?... więc pocóż mamy się gniewać?

Pani Borajska przyjęła serdeczną przemowę Loli chłodno i sżywnie. Podczas kolacji zauważyła bowiem, że Dyniecki więcej nadskakiwał Loli: „kto wie, jak ja długo jeszcze będę w domu rodziców...“ podsunęło jej myśl, że ten piękny niegodziwiec musiał Loli coś takiego powiedzieć, z czego ona wywnioskowała, że wyjdzie za niego... Pani Borajska gotową była każdej chwili wydać Lolę za mąż i życzyła sobie tego z całej duszy — byleby przyszłym jej mężem nie był on... ten ładny Dyniecki. On był dla niej za piękny, za zgrabny, za mądry, za bogaty. Zresztą, on dla kogo innego był przeznaczony, nie dla Loli.

Mysząc o tem, podczas składania obrusa, rzuciła pani Marcyśa złowrogie spojrzenia i sznurowała usta.

(Ciąg dalszy nastąpi).

K. Rojan.

znać stanowiska zasadniczo nieprzychylnego, lub może nawet wręcz wrogiego w tej sprawie, stanowiącej siłą konieczności wybitny warunek pomysłowości obu części Monarchii. (*Huczne brawa*). Skrajne skrzydła tu i tam schodzą się na gruncie jednej myśli, która podkopuje legalną spójność Monarchii, a przeciwko czemu Rząd mocą urzędu swego energicznie wystąpić musi. (*Huczne brawa*).

Co do rzekomych rokowań między Rządem a Młodoczechami, wypada mi nadmienić, że o rokowaniach wtedy tylko mówić można, gdy jest jakiś substrat dla nich, jakiś gotowa lub wytworzona podstawa porozumienia. Rokowań takich lub im podobnych stanowczo nie było. Przez to atoli, że członkowie Rządu z rzeczonymi postami podobnie jak i z reprezentantami innych stronnictw wys. Izby, które nie zachowują się w obec Rządu nienawistnie lub bezwarunkowo wrogo, uprzejmie nawiązali stosunki, nietylko spełniając swój obowiązek, lecz postępując także w myśl mojego oświadczenia programowego z dnia 22 października, w dle którego zgodne pożyte wszystkie narodów Austrii jest jednym z najprzedniejszych postulatów, wedle którego też Rząd jest względem stronnictw nieskrępowany, a stara się o wytworzenie pokojowego stanu rzeczy w Królestwie czeskim, a przytem spodziewa się, że „reprezentanci narodu czeskiego pomocną podadzą rękę do pomysłnego dla Państwa i jego ludów rozwoju rzeczy w Czechach.“ (*Huczne brawa*). Zresztą rzeczeni panowie posłowie wczoraj i dziś oświadczyli, że głosować będą przeciw budżetowi; a to starczy pewnie za dowód, że te rzekome rokowania nie doprowadziły zbyt daleko. (*Wielka wesołość*). Chociaż atoli ciż panowie posłowie myślą i teraz jeszcze pozostawać w zasadniczej opozycji, może jednak w uczuciu słuszności przyznać zechcą, że ostra ich opozycja nie jest następstwem rozporządzeń teraźniejszych gabinetu. Rząd starać się będzie otwartymi i lojalnymi sposobami o zbliżenie narodowości, zwłaszcza w Czechach (*bravo bravo*); najgłośniejsze bowiem postulaty i wymagania dają się zaspokoić tylko za wzajemnym porozumieniem. (*Tak jest, bardzo słuszenie!*). Ci sami panowie wystąpili z postulatami także ekonomicznymi. Niech będą przekonani, że Rząd z jak największą życzliwością i obiektywnością starać się będzie rozpoznać te postulaty ekonomiczne. Przyrzeczenie odrazu, że Rząd spełni je, mogłoby samychże panów Młodoczechów wprawić w kłopot, bo w takim razie byłoby ostatecznie zniewoleni głosować za budżetem. (*Wielka wesołość i huczne brawa*).

Wciągnięto do dyskusji stosunek stronnictwa młodoczeskiego do Namiestnika w Czechach. Radbym pozostać na tem stanowisku, które zająłem już w moim oświadczeniu programowym, i dla tego unikać będę wszystkiego, co równałoby się rekryminacyi względem tych panów. Ale pocytuje sobie za obowiązek oświadczyć, że Namiestnik, którego zasługi około kraju (*zaprzeczenia* z ław młodoczeskich) są niewątpliwe, każdej chwili postępował zupełnie zgodnie z Rządem i nadal także z pewnością w duchu Rządu postępować będzie. (*Głosy: a, a!*) Za politykę, jaką co do Czech rządzić się trzeba, sam

tylko Rząd jest odpowiedzialny, a czuje się tem więcej w obowiązku oświadczyć to, że pos. Kramarz całkiem słusznie rozumowi samego Rządu pozostawił uregulowanie stosunku do narodu czeskiego. Na nowo rozwodzić się o zażaleniach tak często wytaczanych przeciw panu Namiestnikowi w Pradze i tak często zbijanych przez poprzedników moich, uważam przeto za rzecz niepożyteczną i bez celu.

Co się tyczy tak zwanej kwestyi południowo-tyrolskiej, Rząd jest gotów i ma zamiar ile możności uczynić zadość pewnym życzeniom reprezentantów tej części kraju, o ile są usprawiedliwione różnymi właściwościami pomiędzy północnym a południowym Tyrolem, i tym sposobem następujący tymże reprezentantom możność powrotu do Sejmu. Może to jednak stać się tylko pod warunkiem zupełnego pod każdym względem zachowania jedności kraju i nienaruszenia ustawodawczej kompetencyi Sejmu co do przyobiecane przezemnie w tej chwili ustępstwa, a więc pod warunkiem, że w ewentualnych rokowaniach ani jedna, ani druga strona nie wciągnie kompetencyi sejmowej do dyskusji. Skoro będzie można słusznie przypuścić, że reprezentanci Tyrolu południowego godzą się na tak określone stanowisko Rządu, wtedy Rząd nietylko będzie gotów przedstawić Sejmowi projekty, poruszające się w takich granicach, lecz i starać się w miarę sił o ich przeprowadzenie.

Co do żądań plemion południowo-słowiańskich, mógłbym powołać się tylko na to, co niejednokrotnie już wypowiedziałem na innem stanowisku Ruzinom w Galicyi i co tam wskazałem jako linię wytyczną. Rząd poczuwa się nietylko do prawa, lecz i do obowiązku, rozumnie i życzliwie działać w duchu aktualnych kulturowych potrzeb narodowych tych ludów; ale Rząd musi zastrzec sobie sąd o tem, jakie drogi są właściwe. Rząd bez wahania nada pod względem finansowym czy narodowym wszystkim narodowościom to, co im należy się wedle konstytucyjnego równouprawnienia, a co na zdrowej podstawie natychmiast nadać im można; ale nie nada im tego, co albo jest utopią, albo wymaga wyższego stopnia dojrzałości, co przeto w razie nadania sprawiałoby wrażenie domu zbudowanego i urządzonego, a jednak stojącego pustkami bez widoków rychłego zamieszkania. Słowem, Panowie, żadnych kamieszj jedynie dla prowokacyi drugich, lecz prawdziwa życzliwość dla żądań rozsądnych i pozwalających się urzeczywistnić. (*Bravo, bravo*).

Z tego, com powiedział, przekonacie się, wielce szanowni Panowie, że to, czego Rząd od administracyi wymaga, znaczy niemało. Gdy tedy zupełnie dobrze pojmuję, że w poruszonych dopiero co sprawach wys. Izba w pierwszym rzędzie współdziałać jest powołana, wy, szanowni Panowie od siebie przyznacie mi, że do władz należy ustawić Rząd informować i dawać mu sposoby, by należycie uwiadomiony i uzbrojony stawał przed wys. Izba. Dla tego też Rząd musi starać się o podtrzymanie we władzach i urzędnikach czerstwości ducha, chęci do pracy, życzliwości, otwartych oczu i gorącej serca dla ludności, a więc oświeconości do inicyatywy; ale musi trzymać także zdala od

nich wszelkie wpływy, które mogłyby zaszkodzić ich bezstronności, interes Państwa mającemu na celu pojmowaniu rzeczy i szerokiemu pogładowi.

Panowie, Rząd żadną miarą nie może wypuścić z rąk steru polityki, a do urzędnika należy uregulować stosunek pomiędzy własnym sumieniem a zobowiązaniem przyjętem przez wstąpieniem do służby i oddać cały swój zmysł polityczny na usługi Najj. Pana i Państwa. W pierwszym rzędzie do Rządu należy troska o urzędników, a w pierwszym rzędzie do urzędników należy dbać o interes Rządu. Dlatego mniemam, moi panowie, że w interesie Państwa i ludności będzie nie mieć wzajemnych między Rządem a urzędnikami stosunków. Innymi słowy: Rządowi zawsze będzie pożądane współzucie i szczerobliwość dla moralnych i materialnych potrzeb urzędników, z którejkolwiek ona ukaże się strony; ale Rządowi też nie mogą bezwarunkowo być obojętnymi usiłowania dążące do lekkomyślnego i o byle co podburzania podwładnych urzędników przeciw przełożonym lub na odwrót. JE. Pan Minister skarbu już w wywodzie finansowym wspomniał, że Rząd zajmuje się uregulowaniem pensyj dla wdów i sierót po urzędnikach; oto mam zaszczyt imieniem Rządu dziś oświadczyć, że Rząd postanowił wnieść do wys. Izby projekt ustawy nietylko o tych pensjach, lecz także o uregulowaniu płac urzędniczych; a spodziewam się, że wys. Izba, świadoma nieuniknionego ztąd większego obciążenia budżetu, nie odmówi Państwu nieodzownych fundusów na poniesienie nowego wydatku.

Następnie poruszam raz jeszcze legendę o „ostrych nabożach“ (w dniu niezatwierdzenia wyboru pos. Luëgera na burmistrza wiedeńskiego). Rząd mógł na szczęście zgodzić się z prawdą oraz stanowczo zapewnić, że nie miał żadnej zgody przyczyny uciekać się do przygotowań wojskowych, a więc też nie czynił ich; Rząd musi owszem stwierdzić, że próbowano wprowadzić ostrych, a nawet najostrzejszych nabożów, ale na szczęście tylko w dziedzinie oratorskiej, a strzelano nimi jedynie do ławy ministerjalnej. (*Wesołość*).

Rząd wyłożył w swem oświadczeniu programowym zasady swe także co do kwestyi religijnej, i zaprawdę nie odjął nie zaszczytu, co zasady te mogłoby w jakimkolwiek stopniu podać w wątpliwość. Sądźmy owszem, że wszyscy spokojnie i bezstronnie myślący od owego czasu, od początku sprawowania przez nas urzędu naszego, przekonali się, że czyny nasze zawsze pozostają w harmonii ze słowami naszymi i że ani mylnem bądź w dobrej, bądź w złej wierze pojmowaniem nas, ani żadną opozycją, choćby najgwałtowniejszą, ani rozmyślnem fałszowaniem lub zaciemnianiem zamiarów naszych nie pozwolimy się zepchnąć z drogi prostej i prawej, obranej w dobrej myśli i po dojrzałym zastanowieniu. (*Huczne brawa*). Panowie, Rząd jest i będzie tego zdania, że chrześcijaństwo nakazuje tolerancję i że wiara katolicka polega przedewszystkiem na pełnieniu i przestrzeganiu przykazań dyktowanych przez Boga i Kościół. (*Huczne brawa*). Podejrzliwość i podszywanie fałszywych myśli nie dosięga Rządu, który tym prawdom

zawsze wiernym pozostać postanowił. Gdy będzie sposobność, zamienimy też w czyn te zasady, nie będziemy jednak szukać sposobności sztucznie, bo te zasady są dla nas zbyt cenne. (*Przeziębłe huczne brawa*).

Nakoniec wspomnę jeszcze o sprawie ważnej, rzeczywiście aktualnej i jak nam się zdaje, nieodzownej i nie dającej się odwieść, o sprawie, której Rząd od samego początku urzędowania swego poświęca całą swą uwagę i troskę. Mam na myśli reformę w wyborczą. Nie mam bynajmniej powodu lekcebać się lub odmawiać odpowiedzi na zapytanie, kiedy Rząd myśli wnieść do wysokiej Izby projekt zapowiedziany w programie naszym na „czas najbliższy.“ Projekt reformy wyborczej jest już od niejako upoważnienia, przeto mógłbym złożyć go natychmiast na stole wys. Izby, gdyby chodziło mi tylko o efekt, gdybym chciał pozbyć się obowiązku na zewnątrz i zdać sam projekt na łaskę losu. My atoli chcemy projekt ten nietylko wnieść, lecz i rzeczywiście przeprowadzić w obu Izbach wys. Rady państwa. Czas, który upłynął od dnia 22 października, gdy pominiemy załatwienie niektórych przedmiotów i rozlicznych wniosków nagłych, które także przysporzyły nam dosyć zajęcia, był poświęcony wyłącznie przygotowaniu budżetu dla obrad plenarnych. Obecnie, gdy obrady te już się rozpoczęły, dzieli nas już tylko około dziesięć dni od feryj Bożego Narodzenia. Ponieważ zaś jestem przekonany, że o ewentualnym zajęciu się projektem reformy wyborczej ani w pełnej Izbie, ani w komisji na teraz mowy być nie może, przeto Rząd w interesie doprowadzenia reformy wyborczej do skutku nie myśli wnieść go obecnie całkiem bez celu do wys. Izby. A nadto wobec zrozumiałego i słusznego zainteresowania się zewsząd sprawą reformy wyborczej, projekt stanowiący przedmiot najrozmaitszych dyskusyj i epizodów, gdy tymczasem Rząd nie mógłby jeszcze bronić go przed jednym kompetentnym forum, t. j. w wys. Izbie i komisji. Z tej jedynie przyczyny Rząd wnieśli swój projekt reformy wyborczej na pierwszym posiedzeniu po ponownem zebraaniu się Rady państwa w miesiącu lutym, w przekonaniu, że wtedy komisya dla reformy wyborczej *pari passu* z dalszym ciągiem dyskusji budżetowej w pełnej Izbie pilnie zechce zająć się projektem.

Wysoka Izbo! Otwartość, z jaką omawiałem tu szereg spraw naszej polityki wewnętrznej, niech będzie Wys. Izbie pełnym dowodem, iż Rząd, jak mu się zdaje, rzeczywiście zasługuje na to zaufanie, którego dla czynności swych wymaga. Powodując się najlojalniejszymi intencjami, nie łączymy dla siebie niczego więcej, jak sprawiedliwej oceny i tyle uznania, iż jako Rząd wprawdzie nie parlamentarny, to przecież konstytucyjny, mamy też tylko ambię, aby w łączności z wami szanowni panowie, starać się o to, co jest najlepszem dla ludów Austrii i spodziewam się, celu tego też dopiąć. (*Huczne brawa*). Tą powodując się myślą, śmiem prosić Wys. Izbę, żeby zechciała uchwalić preliminarz budżetu. (*Przeziębłe huczne brawa i rzesiste oklaski*. — *Mowca otrzymuje gratulacje*).

10)

MARTA

(Z francuskiego).

VI.

(Ciąg dalszy).

Daremnie łudziła się nadzieją, że śmierć prędzej ku niej pospieszy, niż Landrassy; młode siły wyczerpać się nie chciały... Dlaczego opuściła dom męża, jedynie miejsce na świecie, gdzie Stefan nie śmiały jej szukać!

List, który trzymała w dłoni, czynił na niej wrażenie druta od elektrycznej baterji; po całym ciele przeszedł ją przechoździł bolesny; gniew ją przejmował na tego człowieka, który bez wytechnienia, nielitościwie zęcał się nad nią, spekulując na jej słabości i uczucia... Potem, zwolna, oburzenie uspokajało się, a wspomnienia jedno za drugim tłumnie napływały do serca, przejmując je błogiem uczuciem. Nerwowy ruch, z jakim list trzymała, zamienił się w pieszczotę, chciała już otworzyć kopertę... Ale nagle się zatrzymała, zawstydzona chwilą grzesznej radości, której doznała. Ona nie miała prawa czytać tego listu. Pomimo, że czuła, że mogłaby zostać zwyciężoną, była nadto uczciwą, aby nie usiłować walczyć, bronić się...

Przez całą noc Ludwika słyszała, jak nieszcześliwa kobieta chodziła po pokoju, nie zatrzymując się ani na minutę. Trochę sił, które tutaj nabyła, miały się wyczerpać znowu w nierównej walce!

Panna Sirven bardzo była niespokojna. Zaczyna się trudne zadanie! — myślała sobie. — Wstała z łóżka, w którym ani na chwilę spoczynku tej nocy nie zaznała. Za ledwie świtać zaczęło; zagłębiona w rozmyślanie, usiadła, opierając się na oknie i patrzyła, jak mgły unoszą się i nikły pomiędzy gałęziami sosen, gdy nagle usłyszała poruszenie klamki u drzwi. Pani de Thiennes ukazała się na progu. Szybko zbliżyła się do Ludwiki i zanim ta ostatnia miała czas wstać z krzesła, Marta rzuciła jej na kolana list, otrzymany wczoraj, zmięty, zalany łzami, ale jeszcze nie otwarty.

— Spal go! — rozkazała — zniszcz!... — Próbowałam to uczynić, męczyłam się całą noc, ale nie mogłam...

Ludwika patrzyła na nią zdumiona, wahająca.

— Weź go pani! — nie widzisz — nie rozumiesz — że jeżeli jeszcze chwilę będziesz się wahać, odbiorę go, otworzę, i... przeczytam!

Dłoń Marty ciężka na ramieniu panny Sirven, którem potrzebowała; za każdym słowem, które wymawiała, głos jej stawał się ostrzejszy, złamany. Świeca paliła się jeszcze na stoliku; Ludwika podeszła do niej i zbliżyła list do płomienia; młoda kobieta uczyniła ruch, jakby chciała instyktownie zatrzymać rękę Ludwiki... ale się powściągnęła. Bładość jej twarzy przybierała w niepewnym świetle poranku barwę popiołu... Ze sztywnym wzrokiem patrzyła, jak papier, kurcząc się, dopalał się na ramie okna, porzeciny jaskrawymi płomykami, które zapalały się i gasły...

Nagle, kolana pod nią się ugięły; wyczerpana bezsennością i łzami, Marta osłabła... Ludwika ujęła w ramiona to piękne,

bezwładne ciało i położywszy na swoim łóżku otoczyć staraniem, że zwykłą swoją dobrocią. Nie śmiała zawołać nikogo na ratunek, czując w wygórowanej delikatności, że nieczyła ręka, prócz jej własnej, nie powinna przyjąć z pomocą młodej kobiecie w tej chwili, gdy dusza jej upadała pod brzemieniem walki wewnętrznej; nie znała wprowadzić przyczyn tej walki, ale czuła także, że o niej nikt wiedzieć nie powinien.

Gdy pani de Thiennes otworzyła oczy, zdawała się przez chwilę nie wiedzieć, co się z nią działo, szukała tylko w około siebie czegoś, niespokojna bardzo.

— Mój list!... — zawołała nagle — gdzie jest mój list? oddajcie mi list...

Ale natychmiast pamięć jej wróciła przypomniała sobie, co się przed chwilą stało...

Po tem przejściu, Marta stała się jeszcze bliedsza i więcej wyniszczona. Osłabienie, w jakim zostawała dotychczas, ustąpiło miejsca nerwowemu podnieceniu; drżała za każdym odgłosem z zewnątrz, jakby nienastanne niebezpieczeństwo jej groziło. Ani jednym słowem nie tłumaczyła się przed Ludwiką ze swego dziwnego postępowania w nocy, zdawało się nawet, że miała żal do niej, iż była mimowolnym świadkiem jej słabości.

W kilka dni potem, kiedy panna Sirven przechodziła przez sieni, wracając z wieczornej przechadzki, przenoszono właśnie pakunki osób świeżo przybyłych, do zajętych przez nich apartamentów. Jeden z kufeków, poruszony niezgrabną dłonią posługacza, upadł prawie u jej stóp. Machinalnie oczy Ludwiki padły na przedmiot, zagradzający jej drogę; na mosiężnej blasze ujrzała wypisane nazwisko właściciela. Gdy podniosła oczy,

spozstrzegła stojącego obok siebie mężczyznę, który jej się bacznie przyglądał; był to zapewne właściciel kufka. Pochylona głowa kobiety zwróciła jego uwagę, ale twarz poważna, ze śladami smutku i zmęczenia, którą zobaczył, uczyniła na nim wrażenie rozczarowania, z którem ukrywać się nie myślał, o czem świadczyły jego oczy, błękitne, barwy zimnego metalu.

Panna Sirven trochę była zawstydzona swoją ciekawością. On skłonił się z nieznanym uśmiechem i usunął się z drogi. Ludwika udała się do pani de Thiennes, która znowu była wróciła do dawnego trybu życia, nieregularnego i w samotności pędzonego.

— Dużo osób przybyło ostatnim pociągami — rzekła Ludwika, wchodząc. Widziałam teraz kufry w sieni i niech pani sobie wyobrazi, że zostałam złapaną na gorącym uczynku ciekawości przez jednego z przybyłych, podezas gdy przypatrywałam się jego kufkowi. Jest to jakiś hrabia Landrassy.

— Landrassy?

Pani de Thiennes powstała; w oczach jej malowało się przerażenie.

— Mówi pani, że Landrassy?

— Tak, mężczyzna słuszny, blondyn przystojny.

Marta zrobiła kilka kroków po pokoju, chód jej był chwiejny. Nagle obróciła się do panny Sirven i głosem drżącym:

— Niech pani zawoła Julię, niech pakuje kufry. Jutro rano jedziemy... — zawołała.

— Ależ to niepodobna! przerywać kuracyę, narażać zdrowie...

— Mniejsza oto! muszę ztąd jechać, natychmiast!...

(Dalszy ciąg nastąpi).

(CDXX)

(J. C. respondency)

Prezy

dzenie o

Izba

Na

członkowie

nistrza obr

Pos.

czego k

projekte

Jatku w

Prz

wiada, ze

obrad na

Na p

gólnych r

Pos.

dzi z zało

wywodzie

kojących

wyluszcza

Wedle nie

austro-wę

stać na

wch pie

czekać, d

się, i to

płynęło t

kraja cy

chwili te

rzone pod

wypuszcza

wane na

Bank aus

niejszej,

a nie na

Mowca p

tów z W

do wiado

gier zam

lewskiego

tych zam

się nastę

kreśla k

cieżarów

krajów.

dnak gro

rok zacią

winny by

reformy

cznej, m

za wzno

centraliz

mentem.

netu naw

wziął an

Polepszy

niego o

nie czyn

u posłów

niu rzec

się także

ko ludzi

Namiest

dnem, k

sów obr

deniemu

chodzi

też nie

cyjne st

zycy m

eya. Sz

Badenie

godzić

Tu mow

Thuna,

wiedeń

Badenie

hr. Thu

cej, po

go. Mł

do któr

cały pr

wiazany

hr. Ba

gabinet

Młodo

towi.

P

tolickie

że głos

mówien

Mowca

wykonia

ukonsty

nego, i

dy pol

dischb

ctwa l

wnei u

a hr.

wa ni

wiede

była t

się wo

wiając

cza m

nemi

Rada Państwa.

(CDXXXIX posiedzenie Izby poselskiej).

(J. Gl.) Wiedeń, 10 grudnia. (Korespondencya Gazety Lwowskiej).

Prezydent Chlumecy zagaja posiedzenie o godzinie 11 min. 10.

Izba dośdy licznie zgromadzona.

Na ławie rządowej obecni wszyscy członkowie gabinetu z wyjątkiem Pana Ministra obrony krajowej.

Pos. Robicz nalega na przewodniczącego komisji podatkowej, aby uporządkował projekt ustawy o rewizji katastru podatku gruntowego.

Przewodniczący pos. Menger odpowiada, że już zwołał komisję dla podjęcia obrad na nowo.

Na porządku dziennym ciąg dalszy ogólnych rozpraw budżetowych.

Pos. Kramarz (Młodocezech) wychodzi z założenia, że Pan Minister skarbu w wywodzie finansowym użył wyrazów niepokojących o dalszym ciągu akcyi walutowej i wyłuszcza swój własny na tę sprawę pogląd. Wedle niego Państwo (t. j. cała Monarchia austro-węgierska) powinno na teraz poprześć na wykupieniu 312 milionów skarbowych pieniędzy papierowych, a potem poczekać, dopóki bilans wydatków nie poprawi się, i to w tym stopniu, by z zagranicy napłynęło tyle złota do Monarchii, żeby potrzebna cyrkulacyjna była niemyślona; w chwili tego nasycenia powinien być otwarty pod doskonałym kierownictwem bank wypuszczający pieniądze papierowe, ufundowane na złocie. Temu zadaniu nie sprosta Bank austro-węgierski w swej formie teraźniejszej, obliczonej na zysk akcyonaryuszów, a nie na dopinanie interesów publicznych. Mowca potrąca o sprawę odnowienia traktatów z Węgrami i z zadowoleniem przyjmuje do wiadomości energiczne względem Węgrów zamysły pos. Kuenburga (lewicy) i Milewskiego (Koła polskiego), byleby tylko w tych zamysłach wytrwali. Mowca rozwodzi się następnie o sytuacji ekonomicznej i zakreśla Rządowi dwa główne zadania: ulżyć ciężarów rolnictwu i uporządkować finanse krajów. Czechy są krajem bogatym, a jednak grozi im bankructwo, bo muszą rok w rok zaciągać pożyczki. Finanse krajów powinny być uporządkowane przy sposobności reformy podatkowej. Co do sytuacji politycznej, mowca uważa gabinet hr. Badeniego za wznowienie gabinetu hr. Taaffego z jego centralizmem i przewagą Rządu nad parlamentem. Nieparlamentarny charakter gabinetu nawet zastrzył się, bo hr. Baden nie wziął ani jednego Ministra z łona parlamentu. Polepszyła się jednak sytuacja za hr. Badeniego o tyle, że — czego hr. Taaffe nigdy nie czynił — hr. Baden stara się zasięgać u posłów informacji o rzeczywistym położeniu rzeczy w krajach. W tym celu zbliżył się także do Młodocezechów i traktuje ich jako ludzi przyzwyczajonych, podczas gdy dawniej Namiestnik hr. Thun, rządzący z Pragi Wiedniem, kazał traktować Młodocezechów w sposób obrażający. Młodocezi udzielili hr. Badenemu informacji, ale po za to nie wychodził ich stosunek do hr. Badeniego. To też nie zmieniło się bynajmniej ich opozycyjne stanowisko względem Rządu. Ten opozycyści może być inny, ale nie ustaje opozycja. Szczególnie też niech nie zdaje się hr. Badenemu, iżby Młodocezi kiedykolwiek pogodzić się mogli z Namiestnikiem hr. Thunem. Tu mowca obszernie zajmuje się polityką hr. Thuna, a nie wierzy, iżby ten, kto rządził Rządem wiedeńskim, mógł dziś zostać urzędnikiem hr. Badeniego. Młodocezi nie żądają wymiszy hr. Thuna; jest to sprawa władzy wykonawczej, pozostawiają ją rozumowi hr. Badeniego. Młodocezi pragną ugody z Niemcami, do której też kiedyś przyjść musi; bez tego cały problem austriacki pozostanie nierozwiązany. Wracając do zarzutu, że gabinet hr. Badeniego jest centralistyczny na wzór gabinetu hr. Taaffego, oświadcza mowca, że Młodocezi będą głosować przeciw budżetowi.

Pos. Dipauli, przywódca nowego katolickiego stronnictwa ludowego, oświadcza, że głosować będzie za budżetem, bo w oświadczeniu go widzi broń wątpliwej wartości. Mowca przedstawia, jak z klubu hr. Hohenwarta wykonał się jego stronnictwo, które byłoby ukonstytuowało się już za gabinetu koalicyjnego, gdyby nie były powstrzymane go względy polityczne i względem księcia Windischgrätz. Przyczyną wystąpienia stronnictwa ludowego z klubu Hohenwarta są dawne i ustawiczne różnice poglądów między nim a hr. Hohenwartem i szlachtą czeską. Sprawa niezatwierdzenia Luëgera burmistrzem wiedeńskim nie była przyczyną wystąpienia, była tylko ową kroplą, od której przelewa się woda z przepelnionej szklanki. Przedstawiając program nowego stronnictwa, oświadcza mowca, że chętnie łączyć się będzie z innymi w wielkich celach politycznych i po-

pierać wszystkie wnioski rządowe, które uzna za pożyteczne ludowi chrześcijańskiemu. Nowe stronnictwo mieć będzie oczy otwarte na wszystkie sfery i na zjawiska czasu; z ludu wyszedłszy, poczytuje sobie za obowiązek obstarzać za postulata ludowemi i przykładać rękę do dzieła reformy społecznej w duchu podtrzymania stanu włościńskiego i mieszczańskiego, które stanowią kość paćierzową w ustroju Państwa. Kto obserwuje agitację socjalistów po wsiach, musi wiedzieć, że minęły czasy platonicznej zycielności i ankiety, że czynów już trzeba, bo *Hannibal ante portas!* Państwu koniecznie potrzeba katolickiego stronnictwa reformy społecznej przeciwko kapitalizmowi; w tym właśnie charakterze swym nowe stronnictwo ma styczność z ruchem chrześcijańsko-socjalnym, któremu przynależało być do dziennikarstwa żydowskiego. Można ganić, co na naganę zasługuje; ale nie powinno się zarzucać im braku lojalności i wierności dla Monarchii; bo zarzut taki rozgorycza więcej niż wszystko inne. A nadto trzeba pamiętać i o tem, że, jak to świeżo widzimy co do Młodocezechów, stronnictwa najbardziej potępiane nagie stają się godnymi aliansu w oczach wszystkich innych stronnictw. Nowe stronnictwo nie przecenia potrzeb narodowych, ale uzdrowieniem życia ekonomicznego, reformą społeczną mniema najlepiej przysłużyć się ludowi niemieckiemu, z którego wychodzi jądro stronnictwa. Nowe stronnictwo nie sprzyja omnipotencji Państwa, ale nie uznaje też zwierzchnictwa ludu; jest to stronnictwo porządku i legalności w interesie dobra ludowego i rozwoju ludu. (Okłaski od swoich i od antysemitów).

Tu zabiera głos Pan Prezes gabinetu hr. Baden, którego mowę podajemy na czele numeru.

Przemawiają jeszcze pp. Začek (Młodocezech morawski), Zurkan (Bukowińczyk z klubu Hohenwarta) i najmłodszy antysemita Steiner. Tylko mowa pos. Zurkana zasługuje na wzmiankę, jako protest przeciw sztucznej hodowli niemieczyzny na Bukowinie. Koniec posiedzenia o godzinie 5. Następnego jutro.

Koło polskie.

Czas otrzymuje o posiedzeniu Koła polskiego w dniu 10 b. m. następujący komunikat:

Na posiedzeniu tem, odbytem przed posiedzeniem Izby poselskiej, Koło polskie obradowało nad ułatwieniem rękodzielnikom podjęcia się dostawy dla armii.

Posel Popowski zdał sprawę z dotychczasowego rezultatu starań, przedsięwziętych w Ministerstwie wojny wskutek polecenia Koła, w celu, aby ułatwić przyjęcie ofert, przedłożonych przez rękodzielników galicyjskich. Przedstawił, że Ministerstwo wojny a mianowicie intendentura gener. zważywszy: że dodatkowe rozporz. Ministerstwa wojny 23 listopada b. r., wywołane licznymi skargami rękodzielników, a polecające, aby składające oferty dołączali karty przemysłowe, jako dowód, iż sami zajmują się samodzielnie wykonywaniem rzemiosła, doszło do wiadomości stron interesowanych w Galicyi dopiero między 3 a 6 grudnia b. r., termin zaś składania ofert upłynął 6 grudnia b. r.; zważywszy powtóre, że dla wielu rękodzielników trudną jest rzeczą złożenie karty przemysłowej, — zgodził się: 1. Przedłużyć do 10 stycznia 1896 r. termin dodatkowego dołączenia, do złożonej oferty, dowodu, że składający ofertę wykonywuje samodzielnie rzemiosło; 2. dowodem tym może być albo karta przemysłowa, albo poświadczenie naczelnika władzy powiatowej, iż składający ofertę posiada kartę przemysłową.

Nad sprawą tą rozwinięły się rozprawy, w których zabierali głos posłowie: ks. Pastor, Chrzanowski, Sokołowski, Jędrzejowicz, ks. Kopyński, Abrahamowicz Dawid, Podleski, Kraiński i Potoczak.

Po zamknięciu rozpraw Koło uchwa-

liło:

1. Aby od dostaw potrzeb dla armii nie byli wykluczeni ci, którzy wykazują się świadectwem pierwszej instancyi w sprawach przemysłowych (t. j. świadectwem naczelnika władzy powiatowej), że wykonywują samodzielnie rzemiosło, jako przemysł domowy.
2. Aby Ministerstwo wojny przedłużyło do 10 stycznia 1896 roku termin złożenia dodatkowo do oferty, dowodów, że składający ofertę posiada kartę przemysłową, lub że wykonywuje rzemiosło samodzielnie, jako przemysł domowy.
3. Deputacya Koła polskiego, złożona z posłów: Chrzanowskiego, Popowskiego i ks. Pastora, uda się do Ministerstwa wojny celem wyjednania, aby Ministerstwo wojny przychyliło się do wyżej wymienionych żądań.

Jak do tutejszych dzienników poranionych telegrafują, na żądanie p. Sokołowskie-

go odbyło się wczoraj trzygodzinne posiedzenie Koła w kwestyi pensyj dla urzędników.

Wypadki na Wschodzie.

W ostatniej chwili zaszły dwa wypadki, które oddziały uspokajająco na opinię publiczną: Ambasadorowie w Konstantynopolu otrzymali za pośrednictwem ministra spraw zagranicznych zawiadomienie, iż sułtan podpisał już ferman, zezwalający na to, aby każde mocarstwo posiadało zamiast po jednym, jak dotąd, po dwa okręty stacyjne pod Konstantynopolem; i były wielki wezyr Said basza opuścił pałac ambasady angielskiej, do którego się schronił z obawy przed groźbą mu ze strony sułtana niebezpieczeństwem.

Wedle depesz ze stolicy tureckiej, ambasadorowie uczynią wprawdzie użytek z fermanu sułtańskiego, jest jednak rzeczą wątpliwą, czy uznają bezwzględne przybycie statków za potrzebne. W każdym razie przejazd statków stacyjnych nie odbędzie się ani zbiorowo, ani w taki sposób, któryby wyglądał na demonstrację.

Said basza powrócił do swojego mieszkania dopiero po wizycie, jaką mu złożył poseł sułtana. Poseł ten miał poczynić Saidowi w sposób szczególniej uroczysty stanowcze przyrzeczenia, które usunęły obawę, jakoby groziło mu jakie niebezpieczeństwo.

Według krążących pogłosek, Said-basza nie zaniechał projektu wyjazdu za granicę.

Dzienniki tureckie zamieszczają o całym zajściu następującą lakoniczną wzmiankę: Said-basza udał się we środę do ambasady angielskiej, aby wyjechać do Europy. Nie otrzymał on na to cesarskiego zezwolenia. Said-basza powrócił do domu. — Pogłoska, że dom Said-a spłonął, okazała się fałszywą. Spaliła się sąsiednia gospoda, zamieszkała przez arabskich szekiwów. Są poszlaki, że ogień był podłożony. Również bezpodstawną jest wiadomość, jakoby Kiamil-basza schronił się w Smyrnie na okręt angielski.

Sylwetkę Abdul Hamida, skreśloną w świetle poglądów dyplomacji europejskiej, podaje londyński *Times* w liście z Konstantynopola. „Sułtan posiada niezwykle zdolności i sprawami rządowymi zajmuje się gorąco. Ale przekonany jest o trafności swojego systemu rządowego i lubo nie uważa go za idealny, to poczytuje go za najwłaściwszy w obecnym położeniu swego państwa. Przekonania tego broń w rozmowie z wielką siłą i gruntownością. Z jego stanowiska, konkluzje jego są jasne, stanowcze, przekonujące. Ufać sułtana w samego siebie jest nieograniczona i dlatego wszystko co mu na pożytek wychodzi, stawia po nad wszelkie żądania. Następstwem tej bezwzględnej wiary w siebie jest to, że często pochlebcom i dworakom daje pierwszeństwo przed ludźmi uczciwymi i zdolnymi. Ci bowiem mają przekonania i zasady, które wolę kalifa krępują, podczas gdy pierwsi gotowi są zrobić wszystko, co nieomylna mądrość jego rozkaże.

KRONIKA

Lwów, 12 grudnia.

— Uroczysty wjazd Jego Eminencyi Metropolicy ks. kardynała Sylwestra Sembratowicza do katedry św. Jura, odbył się dzisiaj z niezwykłą okazałością, przy udziale reprezentantów władz miejscowych, duchowieństwa, korporacji, cechów, bractw kościelnych z chorągwiemi i stowarzyszeń, oraz bardzo licznych rzesz publiczności, nie tylko miejscowej, ale także z bliższych i dalszych okolic kraju przybyłej, a która tłumnie zaległa wszystkie ulice, któremi wspaniałe orszak Jego Eminencyi wjazd do katedry św. Jura odbywał.

Na znak niezwykłej tej we Lwowie uroczystości, powiewały z wieży ratuszowej od rana flagi o barwach krajowych. Również powiewały flagi na gmachu sejmowym, na katedrze św. Jura, na cerkwi wołoskiej, na zabudowaniu seminarium ruskiego, a także na Zakładzie nar. im. Ossolińskich.

Przybycia pociągu z Jego Eminencyą ks. Sembratowiczem oczekiwali biskupi: ks. Pełesz biskup przemyski, ks. Kułowski biskup stanisławowski, członkowie kapituły lwowskiej, przemyskiej i stanisławowskiej, J.E. Marszałek krajowy hr. Stanisław Badien, członkowie Wydziału krajowego: dr. Hoszard, dr. Wereszczyński, Jędrzejowicz, Romanowicz i zastępcę Brykozynski, reprezentacya miejska w licznym komplecie z prezydentem p. Mochnackim, wiceprezydentem dr. Marchwickim i delegatem Michalskim, oraz inne reprezentacye władz i korporacji miejskich, kler, bractwa z chorągwiemi, wreszcie kapela Harmonii.

Gdy pociąg stanął, wysiadł Jego Em. ks. Kardynał w stroju kardynalskim w purpurze gro-nostajem w towarzystwie ablegata papieskiego również w purpurze i oficerem gwardyi szlacheckiej hr. Petromarchi, w stroju bogato złotem

szamerowanym. Chór alumnów zaintonował „Mnohaja lita“. Ks. Kardynał powitał uściskiem i pocałunkiem księży biskupów przemyskiego i stanisławowskiego, poczem prezydent p. Mochnacki jako gospodarz miasta powitał Jego Eminencyę następującą przemową:

„Wasza Eminencyo!

Z niezwykłą radością witamy Waszą Eminencyę w charakterze Kardynała.

Wyniesienie na tę najwyższą godność Kościoła w uznaniu znakomych zasług Waszej Eminencyi około Kościoła katolickiego i Twojej działalności obywatelskiej dla dobra kraju jest wysokim zaszczytem dla Waszej Eminencyi lecz oraz i dla naszego grodu, jako Stolicy Metropolitalnej W. E.

Twoja to mądrość i wyrozumiałość przyczyniły się niepomniernie do zbratania dwóch po-bratymych narodów.

Słowa Twoje pojednawcze pamiętne, wygłaszane w Sejmie jak równie zawsze i wszędzie pełne miłości chrześcijańskiej — rozbrzmiewają u nas w każdym zakątku kraju i nawołują do zgody, miłości, jedności i wspólnej pracy dla dobra Ojczyzny.

Snadź zdrowe ziarno na dobrą padło glebę skoro już tak obficie wydało owoce.

Cześć i dzięki Ci za to Wasza Eminencyo!

Oby Bóg Wszechmocny, który berło nad tronami dźierży, użył Ci Eminencyo i nadal Swej łaski i błogosławieństwa dla przeprowadzenia Twoich wzniosłych i szlachetnych zamiarów na pożytek i na chwałę dla narodu ruskiego.

Tego Ci szczerze życzy Reprezentacya gminy miasta Lwowa.

Jego Eminencya odpowiedział w języku polskim, dziękując za łaskawe powitanie w imieniu Lwowa, które to miasto z wielu względów stało się sercu ks. Kardynała równie miłym, jak gdyby miasto rodzinne. Będę błagał Boga — zakończył mowca — ażeby miasto — pod światłem kierownictwem Twojem p. Prezydencie coraz więcej w szczęściu i dobrobycie wzrastało.

Następnie w otoczeniu całego orszaku udał się Jego Eminencya do pięknie przystrojonej sali I. klasy, gdzie imieniem duchowieństwa katolickiego całego kraju powitał ks. Kardynała ks. Archipresbiter Bielecki, zapewniając Jego Eminencyę o najgorętszej miłości, wierności i przywiązaniu i dodając, że całe duchowieństwo wznosił będzie modły do Przelwiecznego o błogosławieństwo dla ks. Kardynała, aby go utrzymał w najdłuższe lata dla dobra św. gr. kat. cerkwi i chwały narodu.

Równie serdecznie brzmiała odpowiedź ks. Kardynała na tę przemowę (w języku ruskim). Odczuwam — rzekł ks. Kardynał — nie tylko głęboką radość ale i wdzięczność dla kleru, gdyż jeżeli został odznaczony, to z pewnością dla tego, że i całe duchowieństwo okazało się tego odznaczenia godnym. Dostojny mowca zakończył słowami umocnienia dla duchowieństwa, ażeby i nadal — jak dotychczas — wytrwało w trudach około swego zadania dla dobra Kościoła, kraju i narodu.

Z kolei prof. dr. Szaraniewicz jako senior Instytutu Stauropigijskiego, związanego z historią Kościoła gr. kat. na Rusi od lat przeszło 300, przywodził na pamięć wspomnienia postaci dawniejszych kardynałów ruskich, życzył Eminencyi, ażeby po długim i szczęśliwym panowaniu, stanął w rzędzie najświetniejszych historycznych postaci Kościoła i narodu ruskiego.

Eminencya podziękował najuprzejmiej, zapewniając, że uznaje pracę Instytutu, „który z walecznego Szawła stał się nawróconym Pawłem, bojującym o dobro cerkwi i narodu“ — i zakończył błogosławieństwem dla trudów Instytutu.

Wreszcie powitał Jego Eminencyę dr. D. Sawczak, członek Wydziału krajowego, imieniem świeckich Rusinów. Mowca wynurzył przede-wszystkiem wdzięczność Ojcu św. Leonowi XIII za odznaczenie Kościoła i narodu ruskiego, poczem prosił Eminencyę o poparcie prac na polu ekonomicznym, na pożytek Państwa, kraju i narodu.

Ks. Kardynał w odpowiedzi zapewnił, że na polu prac wspomnianych stanie zawsze w szeregu mężów idących w tym kierunku, co szanowny mowca, gdyż zarówno z nimi pragnie dobra narodu ruskiego.

Po tych przywitaniach, które trwały blisko godzinę, wyruszył orszak świetny z dworca kolejowego, przy dźwiękach kapeli, która odegrała „Hymn papieski“ i wśród radośnych okrzyków tłumnie przed dworcem zgromadzonych bractw kościelnych i publiczności Ks. Kardynał wraz z ks. Baumgartenem zajął miejsce we wspaniałej karocy, zaprzężonej w sześć rumaków z wysokimi czerwonymi kitami. Orszak ruszył ulicą Kolejową, ks. Sapielby, Kopernika, Słowackiego i Mickiewicza ku placowi św. Jura.

Tutaj już przed godziną 2 zebrały się, obok przystrojonej w zieleń i flagi głównej bramy katedralnej bractwa cerkiewne, z chorągwiemi i obrazami, oraz tłumy publiczności. W katedrze po prawej stronie od głównego ołtarza przeznaczono fotele i klęczniki dla J.E. ks. Namiestnika, oraz hr. Schulenburga; po lewej dla J.E. Pana Marszałka i Prezydenta miasta. Taburety naprzeciw tronu arcybiskupiego zajęli księża kościoła: J.E. ks. Arcybiskup Morawski, arcybiskup Issakowicz, arcybiskup wileński Hryniewicz, ks. sufragan Weber, oraz infułat Zabłocki. Stalle po prawej stronie zajęła kapituła łacińska, po lewej ormiańska. — Ławki

po prawej stronie przeznaczono dla generalicyi, liczenie nader zgromadzonej; znaleźli się tu również Rektor, z dziekanami i profesorami Uniwersytetu, Rektor, prorektor i profesorowie Politechniki, rada Seferowicz i i. Po lewej zajęli miejsca JW. Wiceprezydent Namiestnictwa Lidl. P. Wiceprezydent Korystowski, Wiceprezydent Bobrzyński, Wiceprezydent wyższego sądu krajowego Dylewski, radcy Dworu hr. Łoś, Hild, i dyrektor policji Krzaczkowski, radcy Namiestnictwa Mauthner, Piwocki, Merunowicz i inni, członkowie Wydziału krajowego Hoszard, Romanowicz, Jędrzejowicz, Sawczak, Brykzyński, prezes Dembowski, poseł Merunowicz, wielu radców Sądu, Dyrekcji i Prokuratury Skarbu i t. d.

Drogę od głównych drzwi do ołtarza wyślano dywanami; szpaler utrzymywali klerycy, oraz zakony rzymsko-katolickie. Głównym mistrzem ceremonii był ks. kanonik Piórko. Ganki w około głównej nawy przeznaczono dla publiczności.

Około godziny 3 minut 15 spiewy i salwy moździerzy dały znak o wstąpieniu ks. Kardynała w mury katedry. Poprzedzał go długi szereg kanoników miejscowych, oraz przemyskich i stanisławowskich, za którymi kroczyli biskupi Pełesz i Kuliński. Ks. Kardynał szedł pod baldachimem; tuż za nim gwardzista Ojca św. i ablegat papieski, prezydent i wiceprezydent miasta, radni miejscy, publiczność.

W chwili zamknięcia numeru, odbyła się nabożeństwo przy głównym ołtarzu.

— Reforma regulaminu o studiach medycznych. Według *Fremdenblattu*, zawiadomił P. Minister oświaty bar. Gautsch wszystkie wydziały medyczne i Izby lekarskie w Austrii, że ankietą w sprawie zamierzonej reformy medycznego regulaminu o studiach i egzaminach, odbędzie się dnia 19, 20 i 21 b. m. w Wiedniu.

— Bal prasy odbędzie się w sobotę, d. 25 stycznia r. p. w salach Kasyna miejskiego. Termin, szczególnie dogodny dla uczestników zabawy, zawiadziła komitet urządzający czynności wydziału Kasyna, który zastrzegł sobie wieczory sobotnie podczas karnawału na zabawy tańczące dla członków, tym razem wyjątkowo dla Towarzystwa dziennikarzy polskich odstąpił od powziętej uchwały.

Na posiedzeniu odbytem w dniu 11 bieżącego miesiąca postanowił komitet urządzający ten bal użyć do biletów wejścia, oraz zaproszeń papieru, sprzedawanego przez Towarzystwo Szkoły ludowej. Cenę biletu naznaczono na 3 zł. od osoby. Biletów familijnych nie będzie wcale. Posiedzenia poszczególnych komisji odbędą się w ciągu bieżącego tygodnia.

— P. Zygmunt Przybylski, dyrektor teatru hr. Skarbka, po przebyciu ciężkiej dyfterii powrócił już do zdrowia.

— Pałac sprawiedliwości. W wykończonym tej jesieni lewym skrzydle nowego pałacu sprawiedliwości we Lwowie (od giunazyum Franciszka Józefa), otwarto w tych dniach dwie nowe sale rozpraw publicznych. Jedną z tych sal, mianowicie w parterze, przeznaczoną jest dla rozpraw apelacyjnych, druga — na pierwszym piętrze — dla rozpraw przed zwykłym trybunałem. Urządzenie obu sal podobne jest jak w wielkiej sali, służącej do rozpraw przed sądami przysięgłych, oczywiście w odpowiednim zmniejszeniu. W przystrój sali nie zbytkowno-w wcale, znać jednak smak artystyczny i dbałość o potrzebną wygodę. Każda z sal podzielona jest na dwie połowy: dla sądu i osób biorących udział w procesie, oraz dla publiczności. W części sali, przeznaczony dla publiczności, ustawione są wygodne ławki. Nad urządzeniem i przystrojeniem sal czuwał osobiście Wiceprezydent sądu krajowego rada Dworu p. Białokórski, który dał w tej mierze nader cenne praktyczne wskazówki.

— P. Klemens hr. Dzieduszycki, uprasza nas o ogłoszenie następującego pisma: Czynnica zadość życzeniu niektórych członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, zapraszam pp. członków Towarzystwa z okręgu wyborczego brzeżańskiego na zgromadzenie, które odbędzie się we czwartek, dnia 19 b. m. o godzinie 3 popołudniu w sali Rady powiatowej w Brzeżanach, a na którym złożę sprawozdanie z czynności Rady nadzorczej Tow. wzajemnych ubezpieczeń. *Klemens Dzieduszycki*, członek Rady nadzorczej Tow. wzaj. ubezpieczeń.

— Towarzystwo Łyżwiarskie zawiadamia, że z powodów od zarządu niezależnych nastąpiła kilkudniowa przerwa w oświetleniu elektrycznym stawu, i że wskutek tego kapele wojskowe o godzinę wcześniej, już od godziny pół do 3 z południa produkuje swoje rozpoczęcie będą.

— II koncert gal. Towarzystwa muzycznego, odbędzie się w niedzielę, dnia 15 b. m. w południe. Program składający następujące utwory: 1. L. v. Beethoven uvertura „Król Stefan“, na orkiestrę; 2. Fr. Słomkowski „Pieśń lirnika“, solo barytonowe z orkiestrą; 3. Ed. Grieg „Peer Gynt“, suita (nr. 2) na orkiestrę; 4. Edg. Tinel dwa ustepy choralne z oratoryjnym „Św. Franciszek“ (solo ten. dr. Karol Czerney); 5. A. Rubinstein adagio i allegro z symfonii „Ocean“, na orkiestrę. Początek koncertu o godzinie pół do 1, koniec o 2.

— Z Obserwatorium c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 12 grudnia. Barometr idzie w górę.

W ubiegłej dobie, licząc od godz. 12 w południe dnia 11 grudnia do 12 w południe d. 12 grudnia b. r., mieliśmy wiatr południowo zachodni o średniej prędkości 4 m/sek, nieba przeważnie zachmurzone, a powietrze wilgotne (85 proc wilgotności względnej). Opad, śnieg; wysokość opadu 27 mm.

Średnia temperatura w tym czasie była +1.1°C., najwyższa +3.0°C. wczoraj w południe, najniższa +0.4°C. dziś rano.

Wczoraj po południu padał kilkakrotnie mokry śnieg, dziś rano opadu nie było, odwilż. Zniżka barometryczna 740 do 745 mm znajdowała się w południowej Szwecji; zwykła 770 do 765 we wschodniej Francji.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 764 mm.

Prognoza na dobę 13 grudnia b. r. (od północy do północy): Wiatr będzie południowo-zachodni o średniej prędkości 4 m/sek. Średnia temperatura się obniży, niebo będzie lekko zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 80 proc. Opadu nie będzie, wypogodzi się.

— Ze Strzyja nam piszą: Na cześć pamięci Adama Mickiewicza, urządziło nasze ruchliwe Towarzystwo muzyczne im. Moniuszki w niedzielę, dnia 8 b. m. koncert w sali reursy, urozmaicony występem spiewaka koncertowego, p. Oskara Sacka, członka lwowskiej „Lutni“. Wieczorek rozpoczął pięknym odczytem prof. Grzegorzewicz, poczem nastąpiły produkcje orkiestrowe i wokalne. W programie mieściły się utwory Moniuszki, Kątskiego, Kratzera, Niewiadomskiego i t. d., wykonane z precyzją i widocznym przygotowaniem. Chóry i orkiestra Tow. muzycznego wykazały znaczną biegłość, którą uwidoczniły we wszystkich wykonanych utworach. Doskonale wywiązała się z akompaniamentu do „Strasznego dworu“ p. Wolska.

Przez pięć tygodni bawił u nas teatr prowincjonalny p. Winiarskiego, złożony z przeszło dwudziestu osób. W szeregu granych tu sztuk, poznaliśmy kilka utworów oryginalnych, dotąd w Strzyju nieprzedstawianych, jak n. p. wyborną komedię Bałuckiego „Ciepła wdówka“, tego samego autora „Bajki“, Jordana „Myszy bez kota“, Zaleskiego „Jak myślicie“, z dawnych: „Złota góra“ Zygmunta Przybylskiego, a z tłumaczonych wyborną farsę angielską „Ciotkę Karola“. Publiczność przez cały czas darzyła teatr swoimi względami, zapędniając salę po brzegi, za co artyści odpłacali się staranną i wystudowaną grą. Wydział Kasyna odstąpił teatrowi bezpłatnie swoją salę w Krakowskim hotelu. Ze Strzyja wyruszył teatr Winiarskiego do Nadwórny. *(E. H.)*

— Z Niska piszą: Znana z dobroczynności Marya z hr. Kińskich hrabina Rességuier, urządziła corocznie w wilię św. Mikołaja w pałacu swoim wieczorek dla dzieci z Niska. Podczas wieczorku „św. Mikołaj“ egzaminuje poucza dzieci, poczem obdarza łacokami. Taką też uroczystość urządziła hr. Rességuier i w tym roku, ze zwróceniem ceremoniami i obdarzyła kilkadziesiąt dzieci bardzo hojnie. Nie jest to jedyny fakt, który świadczy o dobroczynności hrabiny Rességuier; pani ta rok rocznie zaopatruje dzieci szkolne w obuwiu i ubranie na zimę, pamięta o potrzebach biednej ludności w powiecie i ciągle składa dowody, że jej dobro ludu, dobro szkoły i oświaty leży na sercu. W tych dniach otrzymała szkoła w Nisku od niej przesyłany obraz św. Jana Kantego, wykonany przez nieznanego malarza, a przedstawiający wartość około 100 zł.

— Dwieństwo. W Krakowie, przed zwykłym trybunałem karnym rozpoczęła się wczoraj rozprawa przeciw Aleksandrowi Seidlowi, o zbrodni dwużeństwa. Jest to ten sam Seidel, który w marcu r. b. strzelał z rewolweru do sędziego dr. Dąbrowieckiego i za tę zbrodnię skazany został na 10 lat więzienia.

Co do zbrodni dwużeństwa wyjaśnia akt oskarżenia, że Seidel urodził się w Łodzi, w Królestwie Polskim i ochrzczony został według wyznania ewangelicko-angsburskiego, a jako członek rzeźniczy zawarł w kościele ewangelicko-angsburskiej parafii św. Trójcy w Łodzi dnia 17 (29) kwietnia 1880 roku związek małżeński z 17 lat liczącą Agnieszką Kibel; z małżeństwa tego pozostało dwoje dzieci. Seidel prowadził handel mięsem, rozpił się jednak, stracił majątek i po pięciu latach pożycia ze swą żoną porzucił ją oraz dwoje dzieci i udał się do Warszawy. Od tej chwili żona jego straciła wszelki ślad po nim. Seidel po kilkunastu pobycie w Warszawie, Wilnie i Petersburgu, przybył do Krakowa we wrześniu 1887 r. W Krakowie poznał Annę z Wassyłkow Szpakowską, wdowę po rzeźniku, mającą znaczną gotówkę. Począł się więc starać o rękę Szpakowskiej, przedstawiając, że jest stanu wolnego, a gdy Szpakowska nie chciała z nim wejść w związek małżeński z powodu jego wyznania, zmienił takowe dnia 27 czerwca 1888 r. i przeszedł na wyznanie r. kat. Gdy przyszło do małżeństwa, Seidel wobec księdza gr. kta. (Szpakowska należała do tego kościoła) dwoma świadkami udowodnił, że jest stanu wolnego, a nadto okoliczność tę uroczystość w kościele wobec zgromadzonego ludu potwierdził. Za pieniądze otrzymane od żony i jej krewnych w kwocie około 10 000 zł., założył sklep masarski; uzyskał także obywatelstwo austriackie. Dopiero dnia 29 lipca 1894 r. weszło donie-

sienie pisemne do Prokuratury państwa, że Seidel popełnił zbrodnię dwużeństwa. Seidel przyznał się, że zawarł małżeństwo z Agnieszką Kibel, że wszakże małżeństwo to zostało rozwiązaniem, czemu pierwsza jego żona stanowczo przeczy, a przezeńnię jej potwierdzają władze kościelne ewangelickie. — Wynik rozprawy jeszcze niewiadomy.

— Poświęcenie cerkwi. W Husakowie dokonał ks. biskup Julian Pełesz dnia 1 b. m. konsekracji nowej cerkwi. Największe zasługi około wzniesienia nowej cerkwi położył tamtejszy paroch ks. Piotr Chomici. Cerkiew jest murywaną na fundamencie kamiennym, w stylu bizantyjskim; dach blachą pokryty, posadzka cementowa w kostki ułożona; ołtarz, ambona, wrota carskie skromne, ale do całości zastosowane. Do wystawienia tej świątyni konkurowali parafianie, kolator przyczynił się swoim datkiem, składki zbierane w całym kraju przyczyniły się także w znacznej części. W uroczystości konsekracji wzięło udział około 8000 osób obu obrządków. Ks. biskup przyjmowany był owacyjnie.

— Okropne burze szalały ostatnimi dniami w Niemczech, Belgii, na morzu Bałtyckim, Północnem i na kanale Kaletyńskim. W Hamburgu zalała spiętrzona wichrem rzeka część dzielnicy portowej. Podobnie było w Hamburgu, Cuxhaven, tudzież w Lubeca, Kielu i innych miastach portowych. Mnóstwo małych statków utonęło. W Bydgoszczy wichur porwał wagon kolejowy, w Berlinie była nawalnica z piorunami. W Brukseli wichur obalał latarnie, drzewa, zrywał dachy, wiele osób pokaleczyło. W górach, zwłaszcza górnośląskich, zawiązała komunikacja.

— Cholera w Rosyi. Wedle urzędowych wykazań, zachorowało i zmarło na cholere i podobne do cholery wypadki: w Petersburgu od dnia 30 listopada do 7 b. m. osób 73, zmarło 46; w guberniach: wołyńskiej od 17 do 23 listopada zachorowało osób 259, zmarło 94; w kijowskiej od 17 do 23 listopada zachorowało 101, zmarło 34; w orłowskiej od 3 do 30 listopada zachorowało 16, zmarło 6.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru. Dziś po raz drugi przedstawioną będzie sztuka J. K. Zielińskiego p. t.: „Mira“. Prawdziwy sukces, jaki „Mira“ odniosła na pierwszym przedstawieniu, jest rękomią, że wielkie zainteresowanie publiczności będzie jej udziałem także i w przedstawieniach następujących. Wyborna gra artystów, wszystkich bez wyjątku a w szczególności już pani Stachowiczowej i p. Fiszera, przyczyni się także nie mało do tego.

Jutro po raz trzeci wesoły wdewil p. t.: „Czech w Ameryce“. Utwór ten zdobył sobie powodzenie równe „Panu Biegelhoferowi“.

W niedzielę popołudniu wznowioną będzie tragedia Schillera p. t.: „Zbojcy“. W roli Karola Moora wystąpi po raz czwarty p. Tarasiewicz. Nadzwyczaj ciekawy debiut będziemy mieli w przyszłym tygodniu — bo nowego tenora, o którym dochodzą jak najpochlebniejsze wieści Pan Henryk Roland, który już od kilku lat odbywa poważne studia wokalne, wystąpi po raz pierwszy w partyi Jontka w nieśmiertelnej „Halce“ Moniuszki.

„Ghismonda“ Sardou, graną będzie po raz pierwszy na lwowskiej scenie w pierwszej połowie stycznia r. p.

Dyrekcja naszego teatru nabyła również prawo przedstawiania najnowszej sztuki Sudermann p. t.: „Szczęście w zakątku“ (Glück im Winkel). Role z tego utworu wkrótce rozdane będą artystom do nauki.

LISTY PARYSKIE.

Debiut gabinetu radykalnego. — Krucjata przeciw korupcyi. — Puryfikacja parlamentu. — Wspomnienie z czasów purytańskich. — Demokracja amerykańska a francuska. — Les Mines d'Or. — Esha „krachu“ w sferach teatralnych. — Agar. — Pomnik Emila Augiera. Dzieła Augiera wyłumaczone przez jego życie — Sąd młodych o Augierze. — „Amants“, komedia Maurycego Donnaya w teatrze Renaissance. — Debiut Joanny Granier.

Gabinet radykalny, podtrzymywany w Izbie przez socjalistów, zaczyna wykonywać program zawarty w deklaracyi ministerjalnej. Rzekłbyś, że nie jest pewnym, czy jutro jeszcze istnieć będzie, tak skwapliwie korzystą z dnia każdego, z każdej godziny. Stosy interpelacji, któremi opozycja przeszkadzała rządowi Ribota, znikły ze stołu jakby czarą; dziś, gdy opozycja u steru, nie ma już kwestyi Madagaskaru, nie ma strejku w Carmaux; dziś się formuje ustawodawstwo spadkowe w ciągu kilku sesyj, odnajduje się w ciągu tygodnia Artona, którego od dwóch lat daremnie szukano po całej kuli ziemskiej

ba nawet cuda się robi: wskrzesza się do życia „umierającego“ od lat kilku Herza.

La chasse aux chécards! oto hasło rządu i większości w Izbie. Pociągnięcie do odpowiedzialności Artona i Herza, dobijanie ostatnich Panamezyków, nie ma w gruncie rzeczy doniosłości; jest to polityka na efekt, kompromitowanie rządów poprzednich, robienie wrzawy po gazetach, kaptowanie popularności, ale z tem wszystkim ani to krajowi nie pomoże, ani „czekardom“ nie zaszkodzi.

Leż cabinet Bourgeois nie zadawalnia się podobnymi igraszkami politycznymi. — Wniósł on projekt ustawy, której przeprowadzenie zmieniałoby kompletnie fizyonomję francuskich ciał ustawodawczych i otworzyłoby drogę do reform najdalej idących.

La loi des incompatibilités — to nie mniej nie więcej, jeno urzeczywistnienie odwiecznego marzenia Katonów: puryfikacja senatu i parlamentu.

Przeszło lat dwieście minęło od dnia, w którym Oliver Cromwell, wódz purytanów, zabrał się do oczyszczenia ciała ustawodawczego.

Wojsko otoczyło Westminsterhall. Cromwell stanął u drzwi sali obrad. Kiedy posłowie zaczęli deflować przed nim, przemawiał do każdego z osobna:

— Znam cię; nie tu twoje miejsce, bo świadczyłeś fałszywie.

— Znam cię; nie tu twoje miejsce, gdyż oszukałeś bliźniego.

— Znam cię; nie tu twoje miejsce, gdyż prawda obcą jest sercu twemu i ustom twym.

— Znam cię; nie tu twoje miejsce, gdyż złamałeś wiarę małżonce swej.

Oto były zasady według których odbywała się owa puryfikacja prawdziwie purytańska. Dzisiejsze puryfikacje parlamentów nie mają tego biblijnego charakteru...

Rzecz dziwna, że w obu największych demokracjach dziś istniejących, równocześnie niemal uczuto gwałtowną potrzebę oczyszczenia ciał ustawodawczych. W styczniu b. r. wniesiono analogiczny projekt ustawy w Ameryce. Autorem jego był senator Vincent-William Allen, przedstawiciel stanu Nebraska. Projekt Allena wymaga, by każdy członek kongresu złożył następującą przysięgę: „Przysięgam uroczysto, że podczas sprawowania mandatu mego, nie kupię ani sprzedam żadnego papieru wartościowego na giełdzie i że nie będę członkiem rady administracyjnej żadnej instytucji handlowej ani bankowej“.

Dzięki pracy Tocqueville'a o demokracji amerykańskiej, i wybornej książce Pawła Rouziera „La vie américaine“, stanowiącej niejako kontynuację badań Tocqueville'a, wiemy o ile stosunki amerykańskie różnią się od francuskich, i widzimy ze zdumieniem, że warunki tak odmienne wydać mogą wyniki tak zbliżone, a streszczając się w jednym słowie: korupcyi. Wiadomo, że w Ameryce ludzie zdolni i zamożni stroną od polityki i poświęcają się wyłącznie interesom osobistym, czemu, mówiąc nawiasem, Ameryka zawdzięcza olbrzymie swe bogactwa. Polityka zajmują się ludzie wykołajeni, „les rats“, jak się wyraża Rouziers, nie mający żadnych „business“. „Business“ ich to polityka: nie dziw tedy, że chcą ją uczynić wydajną, tak jak ludzie prywatni przedsiębiorstwa swe. Stąd potrzeba „puryfikacyi“ kongresu.

We Francyi rzecz się ma wprost przeciwnie. Tu ludzie zdolni i zamożni, rozumiający związek między interesami prywatnymi a machiną państwową, cisną się do ciał ustawodawczych, by tem łatwiej dostawać koncesye lukratywne lub protegować instytucje finansowe, których są członkami. I znowu trzeba puryfikować.

Ustawa, projektowana przez ministra sprawiedliwości Ricarda, zwraca się głównie przeciw członkom owych instytucyj finansowych i przemysłowych, które stoją pod bezpośrednim zarządem państwa lub pobierają subwenyę od państwa, dalej przeciw przedsiębiorstwom, mającym trwały kontrakt z jakąkolwiek gałęzią administracyi państwowej. Idzie więc w pierwszej linii o usunięcie owych posłów i senatorów, którzy chcą niechęć muszą popierać własne interesa na politycznych swych stanowiskach.

Mimo, iż tendencya ustawy jest jasno określona i dość ograniczona, pisma republikańsko-konserwatywne uważają ją za pierwszy krok do obalenia całej organizacyi dzisiejszej. „Temps“ dowodzi, że ustawa ta, konsekwentnie przeprowadzona, wygnalaby z parlamentu wszystkich ludzi pracy, dopuszczając doń wyłącznie próżniaków, ludzi bez żadnego zajęcia. W samej rzeczy, jeżeli poseł nigdy nie znajduje się nie powitany w położeniu, by głosować w sprawie obchodzącej prywatnie jego interesa, któż może być posełem? Czy rolnik? Ależ parlament co roku uchwała podatki gruntowe! Czy przemysłowiec? Ależ wypadnie mu głosować przy sprawie ceł, taryf kolejowych i t. d. Czy właściciel winnic, fabrykant alkoholu? Nie zapominajmy o fiskalnej stronie tej produkcyi.

W rezultacie, przeprowadzając konsekwentnie zasadę usuwania kolizji między sumieniem posła a przedsiębiorcy lub właściciela, należałoby oddać ster spraw publicznych, podobnie jak w Ameryce, wyłącznie ludziom bez majątku i bez zajęcia.

Podobnie rozumuje Chailley-Bert, znany ekonomista, współpracownik „Journal des Débats”. Idźmy w samej rzeczy za przykładem Ameryki, radzi Chailley-Bert; niechaj się ludzie dzielni i przemysłowo wykształceni usuną z polityki, poświęcając się wyłącznie interesom. Wynikiem tego będzie, że Francja w krótkim czasie ogromnie się wzbogaci. Niechaj tymczasem radykałsi i socjaliści postąpią o parę etapów w drodze wiodącej do kolektywizmu; przekonawszy się o zębności „wielkiej próby”, naród po pewnym czasie usunie żywoły radykalne i powoła do władzy umiarkowanych.

Piękne to marzenie ekonomisty popsuń by mogła jedna tylko ewentualność: oto gdyby parlament radykalny, zanimby jeszcze naród go usunął, przemienił się w parlament socjalistyczny i uchwalił — przeprowadzenie kolektywizmu i skonfiskowanie owych nowych fortun, stworzonych przez ekspolityków.

Na razie Francja daleka jest od ewentualności, roztrząsanych powyżej. Usunięcie dwudziestu kilku finansistów nie przemieni jeszcze parlamentu francuskiego na zbiorowisko próżniaków, a rząd radykalny nigdy nie uchwali ustaw kolektywistycznych, bo w kolektywizmie bynajmniej nie upatruje rozwiązania kwestyi społecznej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Puk.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Izba handlowo-przemysłowa lwowska, na ostatnim posiedzeniu, pod przewodnictwem prezesa dr. Marchwickiego zastanawiała się nad sprawą statystyki przemysłowej. W sprawie tej przedłożone były dwa wnioski: sekcji handlowej (ref. p. Gutrynowicz) i sekcji przemysłowej (ref. p. Piepes). Pierwszy z tych wniosków sprzeciwiał się w ogóle przyjęciu przez Izbę na siebie zadania prowadzenia statystyki przemysłowej i zawierał wezwanie do Rządu, aby tenże sam zajął się ułożeniem wspomnianej statystyki przemysłowej, do czego zresztą Izba chętnie się przyczyni odpowiednią kwotą pieniężną.

Drugi wniosek godził się na to, aby Izba pracowała statystykę przemysłową, atoli pod warunkiem, żeby Rząd na to dał dwie trzecie części, Izba zaś sama zobowiązała się ponieść jedną trzecią część kosztów, jednakowoż nie wyżej jak do 10 000 zł.

Ostatecznie pierwszy wniosek uzyskał większość. Dodajmy, że wiele bardzo Izb handlowo-przemysłowych w Austrii taką pozycję uchwaliła.

Następnie wydała Izba opinię eo do ewentualnego rozmięszczenia utworzyć się mających sądów delegowanych; zaproponowała jako kandydatów na znawców sądowych w zawodzie fotograficznym pp. Edwarda Trzemeskiego, Henna i Popiela i załatwiła sporo spraw bieżących.

OSTATNIA POCZTA

Stan cholery w dniu 11 grudnia 1895.

W powiecie husiatyńskim w Niżborgu nowym pozostała z dni poprzednich 1, zachorowała 1, pozostały nadal w leczeniu 2 osoby.

W powiecie trembowelskim w Brykuli nowej pozostały z dni poprzednich 2, zachorowały 2, pozostały nadal w leczeniu 4 osoby. Razem pozostało w leczeniu z dni poprzednich 3 osoby, zachorowały 3 osoby, pozostaje w leczeniu 6 osób.

Nadto w miasteczku Tartakowie w powiecie sokalskim zaszedł podejrząny wypadek śmierci, dotąd jeszcze bakteriologicznie nie stwierdzony.

Najj. Pan uwolnił ze służby szefa sekcji we wspólnym Ministerstwie skarbu, Jansekowicza, przyczem pozostawił mu tytuł i charakter szefa sekcji, a w uznaniu wieloletniej i znakomitej służby nadał mu wielką wstęgę orderu Franciszka Józefa.

U Najj. Pana odbył się we wtorek obiad dworski, w którym wzięli udział wyżsi wojskowi i wojskowy *attaché* angielski.

Według zgodnych doniesień dzienników, ferie parlamentarne z powodu świąt Bożego Narodzenia rozpoczyna się w dniu 21 b. m. a skończą się d. 10 lutego. W tym czasie odbędą Sejmy swoje sesje.

Komitet krajowy partii katolicko-konserwatywnej w Styrii odbył w Gracu we wtorek posiedzenie, na którym przyjęto następującą rezolucję: „Przyjmując do wiadomości, iż baron Morsey, występując z klubu hr. Hohenwarta, nie miał zamiaru ani wystąpić z partii katolicko-konserwatywnej w Styrii, ani jej organizacyi podkopywać, wyraża komitet przekonanie, iż t-ras nie ma dostatecznych powodów do tego, aby katolicko-konserwatywnych posłów ze Styrii spowodować do solidarnego wystąpienia z klubu hr. Hohenwarta”. — Konferencyi przewodniczył ks. Alfred Liechtenstein. Oprócz br. Morsey, jeden tylko jeszcze z uczestników konferencyi przemawiał za secesją. Z innej strony bardzo surowo potępiano, iż bez wiedzy księcia-biskupa w Gracu rozesłano okólnik, który miał na celu spowodowanie wystąpienia wszystkich konserwatywnych Styryjczyków z klubu Hohenwarta. Posłowie Kaltenecker i Hagenhofer oświadczyli wyraźnie, że tych, którzy okólnik rozesłali, czynią odpowiedzialnymi za zamieszanie, jakie sprawili przez to wśród wyborców.

Rosyjski minister spraw wewnętrznych zawiadomił gubernatorów, że manifest cara w sprawie koronacyi, ogłoszony będzie w dniu Nowego Roku st. st. Zarazem zaznaczył minister, że jest życzeniem cara, aby reprezentanci wszystkich stanów byli dopuszczeni do udziału w uroczystości koronacyi. Minister wezwał gubernatorów, aby uregulowali kwestyę wysłania deputacyi na koronacyę do Moskwy. Wysyłanie deputacyi do Petersburga, celem złożenia carowi powinszowania, może nastąpić dopiero po koronacyi, i to, jak podnosi okólnik ministra, po poprzednim zgłoszeniu się do ministerstwa dworu i spraw wewnętrznych.

Królowa-matka Natalia odłożyła swój przyjazd do Belgradu do piątku, ponieważ postanowiła po drodze zabawić kilka dni w Paryżu.

Francuska Izba posłów obradowała na wtorkowym posiedzeniu nad budżetem kolonij. W odpowiedzi na wywoływanie mówców, oświadczył minister dla kolonij, Guievsse, iż polityka kolonialna francuska porzuciła kierunek zaczepny, aby rozpocząć politykę pokojową. Francja nie pozwoli aby ją niepokoili jej sąsiedzi, nie będzie jednak starać się o rozszerzenie swoich posiadłości.

Paryskiemu dziennikowi „La libre Parole”, wydawanemu przez Drumonta, odebrało Ministerstwo spraw wewnętrznych debet pocztowy do Austrii.

Kampania przeciw prezydentowi republiki p. Faure, — jest wypadkiem sensacyjnym, stojącym na porządku dziennym we Francji. W pismach francuskich od pewnego czasu spotykało się tajemnicze zapowiedzi rewelacji, które miały skompromitować prezydenta rzeczypospolitej i w następstwie spowodować jego ustąpienie. Rewelacje te zostały narazicie ogłoszone i to podobno z inicjatywy wyszłej wprost z pałacu elizejskiego. Z artykułu *Figara* podpisanego „Hugues Leroux”, dowiadujemy się, że chodzi tu o żonę prezydenta, p. Feliksową Faure z domu Bellout. Otóż w marcu 1841 roku panna Guinot poślubiła niejako p. Bellout, adwokata z Amboise. W trzy miesiące potem uciekł p. Bellout, pozostawiając licznych wierzycieli. W skutek tego skazano go *in contumaciam* na lat dziesięć robót „przymusowych”. Pani Bellout, przeprowadziwszy prawnie swój rozwód z małżonkiem, powiła córkę w lutym roku 1842. — Dziewczynka ta, która ojca swego wcale nie znała i wychowanie zawdzięczała wujowi swemu p. Guinot, późniejszemu senatorowi, jest obecnie p. Feliksową Faure. Ojciec jej zmarł w r. 1848 w Pamplunie (w Hiszpanii), a rodzina panny Bellout odrzuciła w jej imieniu wszelkie prawa do spadku po ojcu. W roku 1861 przybył obecny prezydent p. Feliks Faure, w charakterze pomocnika białoskórniczego, do Amboise. Panna Bellout podobała mu się i nie znając wcale jej przeszłości, prosił o rękę. P. Faure nie miał jeszcze wówczas żadnego stanowiska niezależnego, przeto decyzję w sprawie małżeństwa odroczone na później. Lecz w cztery lata potem, gdy w mieście Havre utworzył zakład garbarski, ponowił swe starania o rękę panny Bellout. Dowiedziawszy się o jej przeszłości, rzekł: „Na honor, panna Bellout nie jest odpowiedzialna za grzechy swego zbiegłego ojca”. Poślubił też pannę Bellout w 1865 r. nie wzięwszy za nią ani jednego *sou* posaga.

Przeważna część dzienników staje stanowczo po stronie prezydenta, zaznaczając, iż człowiek honoru nie mógł inaczej postąpić. *Matin* stwierdza także, iż Guinot, dziadek p. Faure i jej wuj, u którego się wychowywała, pełnili urząd merów miasta Amboise przez lat 51 z rzędu i cieszyli się wielkim szacunkiem współobywateli.

W ogóle, ogłoszenie faktów, odnoszących się do rodziny pani Faure, zrobiło jak najlepsze wrażenie w kołach politycznych i

pośród publiczności. Zapewne nie rozbroi to oszczerców, którzy robili staranne poszukiwania w archiwach sądowych, ażeby skompromitować czemkolwiek obecnego prezydenta, ale nikt już teraz nie chce wierzyć tym niegodnym wymysłom.

Co do projektu wydania wyjątkowej ustawy, celem obrony prezydenta, Feliks Faure oświadczył się stanowczo przeciw temu projektowi.

W Madrycie odbyła się we wtorek tłumna manifestacja ludności przeciw radzie miejskiej, zostającej — jak wiadomo — pod zarzutem ciężkich nadużyć i sprzeniewierzeń. Już w poniedziałek w południe wszystkie sklepy pozamykano i rozpoczęto przygotowania do manifestacyi. Panował zupełny spokój. Wielkie tłumy ludzi spieszyły na miejsce zebrań. Żandarmerja obsadziła wszystkie ulice. Manifestacja przeszła ostatecznie bez zajść. W demonstracyach brały udział wybitne osobistości, członkowie szlachty, duchowieństwa, reprezentanci świata artystycznego, naukowego i prasy. Między innymi znajdowali się tu: Sagasta, Arnaujo, Salmeron, Gamazo, Castillo, Silva, deputowani i senatorowie, liberalni, karliści, republikanie i konserwatywni dysydenci. Skonsygnowano dwa pułki kawalerji. Pogoda była wspaniała.

Wskutek tej demonstracyi, sprawa nadużyć urosła do znaczenia politycznego, a w obec nieustannych niepowodzeń na Kubie, może mieć poważne następstwa.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 12 grudnia. Na wczorajszym posiedzeniu Izby deputowanych Pan Minister oświaty przedłożył projekt ustawy o uregulowaniu plac profesorów przy utrzymywanych przez Państwo szkołach dla akuserek, oraz o pensjach dla wdów po nich.

Następnie przystąpiła Izba do dalszego ciągu dyskusyi ogólnej nad budżetem.

Dep. Nabergoi nawiązując swą przemowę do słów P. Prezydenta Ministrów, zwraca się do Rządu o wypełnienie życzeń Słowenów i Kroatów. Mowca zwraca uwagę Rządu na rzekomo nieprawne postępowanie względem Słowenów w Tryeście i okolicy i wnosi rezolucyę, żądającą utworzenia nowego starostwa w okolicy Tryestu.

Dep. Romańczuk uskarża się na rzekomy ucisk Rusinów w Galicyi. Narodowośćiową pokój w Galicyi i zgoda Polaków z Rusinami jest, zdaniem jego równie ludzka i nietrwała, jak wsie Potemkina. Z pomiędzy ośmiu ludów Austrii są szczególnie uprzywilejowani tylko Niemcy, Polacy i częściowo Włosi. Z tego, że Niemcom z powodu ich liczby kultury i znaczenia niemieckiego języka trzeba przyznać pewne pierwszeństwo (protesty na ławach młodoczeskich), nie wynika, aby inne ludy doznawały uposzczenia. Odkąd w Galicyi języki polski i niemiecki są równoprawne, znika niechęć dla tego ostatniego. Mowca ubolewa nad zaniedbaniem ruskiego szkolnictwa i krytykuje administracyę hr. Badeniego w Galicyi, w której zmogły się radykalne czynniki. Mowca zgadzałby się na gabinet hr. Badeniego, ale bez hr. Badeniego.

Dep. Fournier zwraca się przeciw wżajemnemu podburzaniu przeciw siebie klas zarobkującej ludności i omawia zasługi partji liberalnej około rozwoju rękodzieł. Partja liberalna trwa przy ugodzie węgierskiej, ponieważ nie chciałaby widzieć zmiany konstytucyi dialistycznej na federalistyczną. Mowca zaznacza wzrost narodowego bogactwa Węgier, podczas gdy rozwój austriackiej części Monarchii jest eo najwyższej normalny. Okoliczność tę należy uwzględnić przy odnowieniu ugody. Mowca potępia ostatecznie inwektywę przeciw Węgrom i przyznaje, że w ostatnich czasach ze strony młodoczeskiej nie wiele było ataków przeciw lewicy. Zaczyna się jednak dopuszczać istnienia kwestyi moralnej obok kwestyi czeskiej. Mowca kończy przypomnieniem prób ugody w roku 1890. Niemcy podaliaby teraz chętnie rękę do zgody, gdyby zgoda ta była oparta na realnej podstawie. (Żywe oklaski).

Dep. Pacak oświadczył, że lud czeski dla jakichś ekonomicznych koncesyj nie zaniedba walki o zasady. Zwracając się do lewicy podniósł mowca, że Czesi skłonni są do zgody na podstawie równoprawnienia językowego i autonomii.

Dep. Wachnianin skreślił niedolę włościactwa galicyjskiego, której przypisać należy emigracyę. Mowca powitał z radością oświadczenie programowe Rządu, że w obec mniejszości narodowościowych chce postępować życzliwie. Mowca oświadcza się za budżetem, dodając, że w toku rozprawy szczegółowej będzie stawiał wnioski w przekonaniu, że Rząd najwłaściwszym zażaleniem Rusinów zadość uczyni.

Po przemowie posła Webera dalszą rozprawę odroczone do czwartku.

Wiedeń, 12 grudnia. (Tel. pryw.) W Ministerstwie skarbu nastąpił nowy podział sekcji. Utworzono nową sekcję dla spraw budżetowych, której kierownikiem został nowy szef sekcji Winterstein. Wmiejsze szefa sekcji Boehm-Bawerka został kierownikiem sekcji podatków bezpośrednich radca ministerjalny Gnedt, który otrzymał tytuł i charakter szefa sekcji.

Wiedeń, 12 grudnia. Na wczorajszej konferencyi przewodniczących klubów, w której wzięli udział także P. Prezydent Ministrów hr. Badeni, uchwalono prowadzić rozprawę szczegółową nad budżetem do ferij świątecznych i w tymże czasie załatwić także pomniejsze ustawy, jak prowizoryum budżetowe i ustawę o rozszerzeniu dobrodziejstwa zaopatrzenia wdów i sierót po woj-skowych także na te wdowy i sieroty, które dotychczas od tego dobrodziejstwa były wyłączone. Ustawę tę wkrótce Rząd przedłoży. Wniosek Młodoczechów, ażeby rozprawę budżetową już teraz odroczyć a na porządek dzienny wziąć ustawę o swojszczyźnie — uchylono.

Berlin, 12 grudnia. W parlamencie niemieckim, w rozprawie nad etatem oświadczył dep. socjalistyczny Bebel, że socjaliści nie byli nigdy wrogami zjednoczonych Niemiec. Twierdzenie, że socjaliści chcą wszystko zniszczyć, jest fałszywym. Minister wojny oświadczył w toku rozprawy, że czwarte bataliony nie okazały się praktycznymi i dlatego w tym względzie potrzebną jest reforma, którą będzie można jednak przeprowadzić bez powiększenia wydatków.

Rzym, 12 grudnia. Izba podjęła na nowo rozprawę nad dekretemi wojskowymi i uchwaliła większością przejście do porządku dziennego, biorąc do wiadomości oświadczenia ministra wojny.

Rzym, 12 grudnia. Otrzymało tu od generała Baratteriego już bardziej szczegółową depezę o bitwie pod Amba Aladii, z której wynika, że bitwa ta miała miejsce w dniu 7 b. m. i trwała od godziny pół do siódmej rano do 1 godziny w południe. Major Toselli z 1040 żołnierzami pochodzenia krajowego, został otoczony i napadnięty przez z górą 22 000 korpusu wojsk szańskich. Major Toselli z bohaterką odwagą stawiał czoło nieprzyjacielowi, a zapewniwszy pozostałym przy życiu żołnierzom swym odwrót do Makale, ostatni wraz z kilku towarzyszami pozostał na miejscu bitwy, powstrzymał na sobie napór wojsk nieprzyjacielskich i padł pod ich kulami.

Depesze donoszą o silnym wrażeniu, jakie opór stawiony przez oddział Toselliego wywarł na Szoanczykach. Stracili oni przeszło 600 ludzi. Ras Michał miał poledz, ras Alula ma być ciężko a ras Mangasza lekko rannym.

Głazgow, 12 grudnia. Zmowa robotników okrętowych ukończona. Pracodawcy zgodzili się na podwyższenie płacy.

Paryż, 12 grudnia. Izba załatwiła budżet marynarki i budżet wojenny.

Madryt, 12 grudnia. Zapewniają, że w najbliższym czasie przyjdzie do przesilenia gabinetowego. Ministerwo: skarbu, sprawiedliwości i robót publicznych mają się podać do dymisji.

Konstantynopol, 12 grudnia. Sułtan postąpił bytemu w wyzyrowi a obecnemu generalnemu gubernatorowi w Smyrnie Kiamilowi baszy kosztowny upominek i podniósł w czwórnasób pobieraną przezeń płacę.

Co się tyczy drugich okrętów stacyjnych, na których przepłynięcie przez Bosfor sułtan jak wiadomo już pozwolił, to okręt angielski znajduje się już w drodze, przybycie okrętu włoskiego jest już zapowiedziane a austro-węgierski okręt przybędzie w dniu 14 b. m. w sobotę. Okręty innych państw przybywać będą po kolei.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 12 grudnia 1895 r. godz. 2 minut. — Alpejskie Towarzystwo górnicze 83 25, Węgierskie akcje kredytowe 434 50, Akcje anglo-austriackie 165 75, Akcje banku Union 313 50, Akcje kolei Południowej 100 50, Losy tureckie 53 50, Akcje kolei państwowej 368 75, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 293 —, 4-procentowe galie. obligacje propinacyjne z 1889 r. 97 —, Akcje tytoniowe 199 —, Węgierskie obligacje indemnizacyjne 97 —, Akcje kolei Ulbetał 279 25, Akcje banku dla krajów koronnych 244 50, 4-procentowa węgierska renta złota 121 75, Akcje banku związkowego 146 75, Rubel papierowy 1 30 —, Węgierska renta papierowa 98 75, Kredytowe ziemskie 460 —, Kredyty 370 —, Rimamunaria 253 —. Usposobienie spokojne.

Odpowiedzialny Redaktor Adam Kreczowiecki

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1. maja 1895.
(czas środkowo-europejski).

Nadesłane.

Specjalista w chorobach żołądka,
kiszki i wątroby
dr. Eugeniusz Kozirowski

po odbyciu specjalnych studiów w klinikach wiedeńskich, berlińskich, tudzież poliklinice profesora Martiusa w Rostoku, zamieszkał przy ul. Koperska 1. 3, I. piętro, i ordynuje od godz. 9 do 10 rano i od 3 do 5 po południu. 1116

Wystawy i Muzea.

Nieustająca wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha 1. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 rano do godz. 5 po południu. — Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dniu powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta codziennie od godziny 9 do 2 z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych, a nadto we wtorki i piątki także od godziny 3 do 5 popołudniu.

Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od 9 rano do 3 po południu (w niedzielę i święta od godziny 10 do 1). Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 do 3, w niedzielę i święta od godziny 10 do 1. Wstęp w dniu powszednie 20 ct. w niedzielę wolny.

Muzeum imienia Dzieduszyckich przy ulicy Teatralnej 1. 18 otwarte dla publiczności w święta i niedziele od godziny 10 do 11 przed południem, we środy i soboty od godziny 11 do 3. Wstęp wolny.

Do Lwowa przychodzą	Pociągi				Ze Lwowa odchodzą	Pociągi						
	pospieszne	osobowe	osobowe	osobowe		pospieszne	osobowe	osobowe	osobowe			
Z Berlina	1:22	5:10	7:00	9:06	9:00	Do Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia)	8:40	2:50	11:00	4:55	10:25	6:45
Z Krakowa, Wiednia i Wrocławia	1:22	8:40	5:10	7:00	9:06	9:00	Do Warszawy	—	—	11:00	4:55	6:45
Z Warszawy	5:10	—	—	—	—	—	Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów (od 1/2 do włącznie 30/3)	—	—	—	—	6:45
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów (od 1/2 do włącznie 30/3)	—	—	—	—	9:00	—	Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów	8:40	—	11:00	4:55	—
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (od 25/3 do włącznie 15/3)	5:10	—	—	—	—	—	Do Chabówki przez Tarnów	—	—	11:00	—	—
Z Muszyny - Krynicy i Mszany dolnej przez Tarnów	—	—	—	9:06	—	—	Do Muszyny - Krynicy przez Rzeszów	—	—	11:00	—	—
Z Chabówki p. Tarnów lub Rzeszów	5:10	1:22	—	—	—	—	Do Chabówki przez Rzeszów	—	—	11:00	10:25	—
Z Rozwadowa i Nadbrzezia	—	—	—	7:00	—	—	Do Rozwadowa i Nadbrzezia	—	8:40	11:00	4:55	—
Z Rawy ruskiej przez Jarosław	1:22	—	—	9:06	—	—	Do Rawy ruskiej przez Jarosław	—	2:50	—	4:55	—
Z Mező-Laborca (Pesztu, Miskolca) przez Przemysł	—	—	—	—	9:00	—	Do Mező-Laborca (Pesztu, Miskolca) przez Przemysł	—	—	—	4:55	6:45
Z Chabówki przez Przemysł	—	1:22	—	—	—	—	Do N. Zagorza przez Przemysł	—	—	—	4:55	10:25
Z Zagorza przez Przemysł	—	1:22	—	—	9:00	—	Do Chabówki przez Przemysł	—	—	—	—	10:25
Z Chyrowa przez Przemysł	—	1:22	—	7:00	9:00	—	Do Chyrowa przez Przemysł	—	2:50	—	4:55	10:25
Z Ławoczego (Pesztu, Miskolca, Munkacza)	—	—	—	—	—	—	Do Ławoczego (Munkacza, Miskolca, Pesztu)	—	—	—	5:25	7:38
Z Hrebenowa (od 10/7 do 31/8)	—	—	—	12:05	8:10	—	Do Hrebenowa (od 10/7 do 31/8)	—	—	—	—	9:33
Z Skolego i Stryja	—	—	—	12:05	8:10	1:42	Do Skolego i Stryja	—	—	—	5:25	9:33
Z Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj	—	—	—	12:05	8:10	1:42	Do Stanisławowa i Chyrowa p. Stryj	—	—	—	5:25	9:33
Z Suczawy, Husiatyna, Woronienki, Peczeniżyna, Berhomethu, Czudyna, Radowiec, Kimpolunga, Bukaresztu i Jas	9:50	—	—	—	—	—	Do Chyrowa przez Stryj	—	—	—	—	—
Z Suczawy, Czortkowa, Woronienki, Kałusza, Słobody rung., Jas i Bukaresztu	—	—	—	1:32	—	—	Do Suczawy, Husiatyna, Woronienki, Peczeniżyna, Berhomethu, Czudyna, Radowiec, Kimpolunga, Jas i Bukaresztu	6:15	—	—	—	—
Z Suczawy, Radowiec, Berhomethu i Czudyna (każdego poniedziałku), i Sopowa	—	—	—	6:17	—	—	Do Suczawy, Czortkowa, Kałusza, Woronienki, Kimpolunga, Jas i Bukaresztu	—	—	—	2:40	—
Z Suczawy, Husiatyna, Kałusza, Nowosielicy, Radowiec, Kimpolunga, Jas, Bukaresztu	—	—	—	7:37	—	—	Do Suczawy, Husiatyna, Kałusza, Nowosielicy, Radowiec, Kimpolunga, Jas, Bukaresztu	—	—	—	10:30	—
Z Sokala i Jarosławia p. Rawę ruską	—	—	—	8:06	4:40	—	Do Sokala i Jarosławia przez Rawę ruską	—	—	—	9:15	7:10
Z Bełzca	—	—	—	—	4:40	—	Do Bełzca	—	—	—	9:15	—
Z Podwołoczysk i Brodów na dw. Podzamcze	2:09	9:44	—	8:02	4:33	—	Do Podwołoczysk i Brodów z dw. Podzamcze	—	2:10	6:00	—	10:14
Z Podwołoczysk i Brodów na dw. główny	2:25	10:00	—	8:25	5:00	—	Do Podwołoczysk i Brodów z dw. głównego	—	1:56	5:46	—	9:50
Z Brzuchowic (od 12 maja do 10 września włącznie)	—	—	—	8:25	—	—	Do Brzuchowic (od 12/5 do 10/9) w dni powszednie	—	—	—	3:20	—
Z Janowa	—	—	—	9:38	2:45	7:22	Do Brzuchowic (od 12/5 do 10/9) co niedzieli i święta	—	—	—	2:26	—
							Do Janowa	—	—	—	7:18	1:09

Uwaga: Godziny drukowane tłustymi czcionkami, oznaczają porę nocną od godziny 6:00 wieczorem do godz. 5:59 min. rano.
W biurze informacyjnym c. k. austr. kolei państw. we Lwowie ul. Trzeciego Maja 1. 3 (Hotel Imperial) sprzedaż biletów strefowych, okrężnych, dowolnie zestawialnych zeszytów do jazdy, tariff i rozkładów jazdy w formacie kieszonkowym. Informacje w sprawach taryfowych i przewozowych.
Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 m. Godzina 12:00 czasu środkowo-europejskiego = godzinie 12:36 podług zegara lwowskiego.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dn. 12. grudnia 1895.

	placa żądaj	waluta austr.	zł. ct.	zł. ct.
1. Akcje za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	217	—	220	—
Kol. lwow.-czern.-jas. po 200 zł. wa.	290	—	295	—
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a.	415	—	—	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	210	—	—	—
Akc. garbarni, Rzeszów po 200 zł.	200	—	203	—
Akc. fabr. Lipińskiego po 500 kr.	250	—	260	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hip. 4 pr. cor.	109	50	97	20
" 5 pr. w. a.	—	—	—	—
wylosowane z 10 pre. premia	109	70	110	40
Banku hip. 4 1/2 pr. los. w 50 l.	100	—	100	70
Banku kr. 4 1/2 pr. w. a. los. w 51 l.	100	20	100	90
" 4 pr. w. a. " w 57 l.	97	50	98	20
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. I. emis.	98	—	98	70
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. II. emis. w 41 1/2 lat	97	40	98	10
" 4 pr. w. a. los. w 56 l.	97	40	98	10
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacji (daw. 5 pr. 2 1/2 pr. w. a.)	—	—	—	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. w. a. los. w 15 lat	—	—	—	—
4. Oblig. za 100 zł.				
Indemnit. gal. 5 pr. m. k.	96	80	97	50
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	—	—	—	—
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	—	—	—	—
Komunalne Banku kr. 5 pr. II. em.	102	—	102	70
Pożyczki kr. 6 pr. w. a.	105	—	—	—
" 4 1/2 pr. w. a.	100	—	100	70
" 4 pr. w. a.	96	60	97	30
" 4 pr. koronowej	96	60	97	30
Losy miasta Krakowa	25	50	28	50
" Stanisławowa	42	—	—	—
5. Monety.				
Dukat cesarski	5	68	5	78
Napoleonodor	9	56	9	66
Półimperyal	9	70	—	—
Rubel rosyjski srebrny	1	28	—	31
" papierowy	1	29	50	30
100 marek niemieckich	58	22	59	20

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 10 grudnia 1895

	placa żądaj	placa żądaj
Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	100.45	100.65
lut-y-sierpień	100.45	100.65
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	100.45	100.65
kwiecień-październik	100.45	100.65
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	147.50	148.50
" 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	148.50	149
" 1860 po 100 zł. 5 pr.	157.50	158.25
" 1864 po 100 zł.	193	194
" 1864 po 50 zł.	193	194
Renty Com. po 42 litr. austr.	—	—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	159.25	160.25
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	121.90	122.10
Renta koronna 4 pr. za 200 k.	99.80	100
2. Obligacje ind. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	—	—
Galicyi	—	—
Nizszej Austrii	—	—
Siedmiogrodu	—	—
Węgier za 100 zł. w. a. 4 pr.	97	98
3. Akcje.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	165.25	166.25
Inst. kredyt. dla handlu po 160 zł.	371.75	372.50
Nizsze-aust. Tow. eskont. po 500 zł.	844	844.50
Gal. banku hip. po 200 zł.	—	—
Gal. ban. d. h. i. prz. 4 zł. 200 wpl. 40 pr.	—	—
Gal. zakł. kred. ziem. 4 200 zł.	—	—
Bank dla krajów koron. 4 200 zł.	245.25	245.75
Bank austro-węgierski 4 600 zł.	1022	1024
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze	—	—
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	453	455
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—	—
Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) 4 200 zł.	—	—

	placa żądaj	placa żądaj
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	3380	3400
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	—	—
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w.	238.50	290
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. aw.	138	139.50
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	205.40	206
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Gal. i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—	—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 4 pr. w złocie w 50 l.	120	—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 4 pr. a. w. w 50 l.	98.75	99.65
" " " " " 3 pr. em. 1889	116	116.75
G. zakł. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6 pr.	—	—
" " " " " w 20 l. 7 pr.	—	—
" " " " " w 36 l. 6 pr.	—	—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 p.	—	—
" " " " " po 4 pr. w 41 l. wyl. 98	98	99.10
" " " " " po 4 1/2 pr. w 62 latach zwrotne	98.50	—
Banku kraj. 4 1/2 pr. w. a. los. w 51 1/2 l.	100.50	101
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisji	—	—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	101.40	—
Banku aust. węg. 4 1/2 pr.	100.30	100.80
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 pr.	101.40	—
" " " " " wyl. 4 1/2 pr.	101.40	101.70
" " " " " w 41 l. wyl.	—	—
" 4 pr.	99.50	100.50
5. Obligacje z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	—	—
Tow. kol. żel. Rzeszów-Tarnów (w ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	99.50	100.50
Kol. półn. po 100 zł. em. 1886 4 1/2 pr. po 100 zł.	100.25	101
Kol. gal. Kar. Lud. em. z r. 1881 po 300 zł. 4 1/2 pr.	—	—
detto (Jarosław-Sokal)	—	—

	placa żądaj	placa żądaj
Kol. Gal. Lwów-Czern.-Jas. em. a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	91.60	92.60
" z r. 1884	97	98
" z r. 1866	—	—
" z r. 1872	—	—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	—	—
Węg. regulacja Cisy po 100 zł. 4 pr.	141	142
6. Losy.		
Inst. kr. dla ha. i pr. po 100 zł. aw.	201.50	203.50
Clarego po 40 zł. m. k.	55.50	56.50
Tow. żegl. na Dunaju po 100 zł. mk.	134	136
Keglewicza po 10 zł. m. k.	—	—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. aw.	27.25	28
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	24	25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. aw.	60.25	60.50
Pańnego po 40 zł. m. k.	56.75	57.75
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł. węg.	17.70	18.50
" " " " " po 5 zł.	10.70	11
Fundacja szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. a. w.	23	24
Salma po 40 zł. m. k.	68.50	69
St. Genois po 40 zł. m. k.	69.50	70
Poż. m. Stanisławowa (po 20 zł. aw)	42.75	46
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k.	—	150.25
" " " " " po 50 zł. a. w.	—	72.25
Waldsteina po 20 zł. m. k.	53	55
Windischgratza po 20 zł. m. k.	—	—
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg za 100 w. p. n.	—	—
Berlin za 100 marek w. p. n.	—	—
Frankfurt za 100 marek w. p. n.	—	—
Hamburg za 100 marek w. p. n.	—	—
Londyn za 10 ft. szt.	121.80	122.10
Paryż	48	48.30
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.77	5.79
" pełnej wagi	5.74	5.76
Korona	—	—
20-frankówka	9.66.5	9.67.5
Rosyjski półimperyal	—	—
Talar związkowy	—	—
Srebro	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacje.

L. 19131

(8518 3—3)

C. k. Sąd powiatowy m. d. w Złoczowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie resztującej sumy dłużnej 400 zł. z pn. w szczególności załączonych siedmiu rat tj. 12 w dniu 1 października 1891, 13-tej w dniu 1 kwietnia 1892, 14-tej w dniu 1 października 1892, 15-tej w dniu 1 kwietnia 1893, 16-tej w dniu 1 października 1893, 17-tej w dniu 1 kwietnia 1894 i 18-tej w dniu 1 października 1894 płatnych, każdej w kwocie 20 zł. z 8 pre odsetkami zwłoki od dnia zapadłości raty bieżącymi, przymusowa sprzedaż ciał hipotecznych objętych a to wyk. hip. 36 księgi gr. gm. Majdan, Stefana Bolubasz, względnie tegoż zgłoszonych wedle tus. uchwały z dnia 15 kwietnia 1894 l. 7156 i 31 sierpnia 1894 spadkobierców a to: pełnoletnich Katarzyny Szeremeta, Maryi Tkaczyszyn, Jewki Bolubasz, Michała Łemka tudzież nieletnich Hryńka i Paraszki Łemko, wyk. hip. 291 teje gm. Michała Łemko, wyk. hip. 292 teje gm. Stefana Bolubasz, względnie tegoż wyżej wykazanych spadkobierców Michała Łemko i Matrony Bolubasz zam. Łemko, względnie teje dekretem dziedzictwa z dnia 23 sierpnia 1893 l. 13104 ustanowionych spadkobierców a to: nieletnich Hryńka i Paraszki Łemko, wyk. hip. 293 Stefana Bolubasz, względnie tegoż spadkobiercom zgłoszonych Michała Łemko i Matrony Bolubasz zam. Łemko, względnie jej ustanowionych spadkobierców i wreszcie wyk. hip. 294 Michała Łemko i Matrony Łemko, względnie spadkobierców tej ostatniej własnych w tut. sądzie w drodze publicznego przetargu na rzecz gal. Zakładu kred. ziem. w likwidacji we Lwowie na dzień 9 stycznia 1896 i na dzień 20 lutego 1896 każdym razem o godz. 10 przed południem przedsięwzięta zostanie a to na pierwszym terminie za cenę wywołania:

dla wykazu hipot. 36 suma 400 zł.
dla wykazu hip. 291 suma 200 zł.
dla wykazu hip. 292 suma 100 zł.
dla wykazu hip. 293 suma 175 zł.
dla wykazu hip. 294 suma 200 zł. lub wyżej teje, zaś na drugim także niżej ceny wywołania sprzedana zostanie.

Poręczne 10 procent ceny wywołania to jest:

dla wyk. hip. 36 suma 40 zł.
dla wyk. hip. 291 suma 20 zł.
dla wyk. hip. 292 suma 10 zł.
dla wyk. hip. 293 suma 18 zł.
dla wyk. hip. 294 suma 20 zł.

Resztę warunków tudzież wyciąg hipoteczny realności przejrzeć można w tut. registraturze.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych adw. Rożankowski w Złoczowie.
Złoczów, dnia 10 listopada 1895.

L. 6239

(8556 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bieczu zawiadamia, że celem zaspokojenia preteasyi Towarzystwa zal. w Gorlicach w kwocie 194 zł. z procentem po 12 pre. od dnia 17 stycznia 1889 bieżącym, kosztami w kwocie 14 zł. 27 ct. odbędzie się w tymże sądzie licytacyjna sprzedaż.

a) połowy nk. 86 whl. 27 resp. obecnie whl. 154, dalej 1/4 części whl. 26 tu dzież whl. 20 Józefa Firlita syna Jana własnych,

b) nk. 82 whl. 21 Józefa Wszółka „Hipoliciakiem“ zwanego, własnego i

c) nk. 132 lwh. 41 Jana Matejki (syna Walentego) własnego, w Sietnicy położonych w dwóch terminach tj. w dniu 13 stycznia 1896 i w dniu 17 lutego 1896 każdym razem o godz. 9 rano.

Wadya wynoszą co do połowy whl. 27 resp. 154 kwotę 50 zł., co do 1/4 whl. 26 kwotę 9 zł. 70 ct., co do whl. 20 kwotę 5 zł., co do whl. 21 10 zł., co do whl. 41 kwotę 19 zł. aw.

Wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania sprzedać się mających realności, oraz resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Biecz, 14 lipca 1895.

L. 19954

(8519 2—3)

C. k. Sąd powiatowy md. w Złoczowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie resztującej sumy dłużnej 400 zł. aw. w szczególności załączonych czterech rat tj. 22-iej w dniu 1 października 1893, 23-iej w dniu 1 kwietnia 1894, 24-iej w dniu 1 października 1894 i 25-iej w dniu 1 kwietnia 1895 płatnych każdej w kwocie 20 zł. z 8% odsetkami zwłoki od dnia zapadłości raty bieżącymi, przymusowa sprzedaż ciał hipotecznych objętych a to: wyk. hip. 206 ks. gr. gm. Scianka Markusa Terenbauma, wyk. hip. 293 teje gminy ma i spadkowej Jossia vel Józefa Fiszer względnie tegoż ustanowionych dekretem dziedzictwa z 22 lutego 1894 l. 3483 spadkobierców. Abrahama Fischera i Chany Fischer, wyk. hip. 318 teje gminy Ozyasa Kabanego i wyk. hip. 365 teje gminy Katarzyny Żelasko własnych w tut. sądzie w drodze publicznego przetargu na rzecz Galicyjskiego Zakładu Kredytowego ziemskiego

w likwidacji we Lwowie na dniu 16 stycznia 1896 i na dniu 3 marca 1896 każdym razem o godz. 10 przed południem z tem przedsięwzięta zostanie, a to na pierwszym za cenę wywołania:

dla wyk. hip. 206 suma 840 zł.
dla wyk. hip. 293 suma 50 zł.
dla wyk. hip. 318 suma 300 zł.
dla wykazu hip. 365 suma 60 zł. lub wyżej teje, zaś na drugim także niżej ceny wywołania sprzedana zostanie.

Poręczne 10% ceny ocenienia tj:

dla wyk. hip. 206 suma 84 zł.
dla wyk. hip. 293 suma 5 zł.
dla wyk. hip. 318 suma 30 zł.
dla wyk. hip. 365 suma 6 zł.

Resztę warunków, tudzież wyciąg hipoteczny realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych adw. dr. Wittlin w Złoczowie.
Złoczów, dnia 10 listopada 1895.

L. 16659

(8527 2—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Banku krajowego Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstw. Krak. w kwocie 5148 zł. 17 ct. aw. z pn. zostanie realność pod l. k. 80 w h. l. 1240 w Stryju Izraela Steiner, Leji Mager i Chaje Reizli Steiner własna 23 stycznia i 27 lutego 1896 o godzinie 10 przed południem, na pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę wywołania 12000 zł. na drugim nie niżej jednej trzeciej części ceny wywołania sprzedana.

Wadyum wynosi 1200 zł.
O tem zawiadomiam się wierzycieli, którzy po dniu 30 stycznia 1895 prawa rzeczowe do powyższej realności nabyli, lub którzyby o licytacji uwiadomieni nie zostali, do rąk kuratora adwokata dr. Altmana w Stryju.

C. k. Sąd powiatowy
Stryj, 20 listopada 1895.

L. 16148

(8549 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Jana Wołyńca przeciw Mikołajowi Bulwińskiemu i spadkobiercom sp. Julii Bulwińskiej o zapłacenie kwoty 300 zł. odbędzie się dnia 17 stycznia 1896 i dnia 21 lutego 1896 każdym razem o godz. 10 przed południem w biurze ur. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 185 w Przemyślu położonej wykazem hipotecznym l. 1084 ks. gr. gminy Przemysł objętej dłużników Mikołaja Bulwińskiego i spadkobierców Julii Bulwińskiej własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 3154 zł. Wadyum zaś 10 pre. teje.
Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowiono adw. dr. Hillela w Przemyślu z substytucją adw. dr. Schwarza.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół opisanja przynależności, akt oszacowania i wyciąg tabularny można przejrzeć w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd obwodowy.
Przemysł, 5 października 1895.

L. 7887

(8557 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dynowie podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 200 zł. odbędzie się w sądzie tut. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytację realności lwh. 594 ks. grun. gm. Żubno objętej w teje gminie położonej Zofii z Zagodzińskich Szezezanik własnej na rzecz powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Brzozowie w dniach 22 stycznia i 24 lutego 1896 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Realność ta sprzedana zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 166 zł., w drugim terminie i niżej teje ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 dz. u. p.

Zakład wynosi 10 pre. ceny wywołania, kuratorem nieznanym wierzycieli mianowano p. Józefa Narajewskiego c. k. Notaryusza w Dynowie.

Resztę warunków licytacyjnych wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tusąd. registraturze przejrzeć.

Dynów 27 listopada 1895.

L. 4915

(8492 2—3)

W dniach 23 stycznia 1896 i 24 lutego 1896 każdym razem o godz. 10 przed południem odbędzie się w tut. sądzie przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacji realności a to całej posiadłości wedle wykazu hipotecznego l. 259 Maruni Bojko i Wasyla Bojko syna Maruni własnej i połowy posiadłości wedle wykazu hipotecznego j. 261 księgi gruntowej gminy katastralnej Hlebówka, Maruni z Baranów Bojko i Wasyla Bojko własnych w celu ściągnięcia należności proszącego w ilości 191 zł. 84 ct. wa. z przynależnościami na rzecz c. k. uprzywilejowanego galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji we Lwowie.

Cena szacunkowa wynosi 172 zł., a wadyum 17 zł. 20 ct.

Gdyby nie można ściągnąć ceny szacunkowej, realność powyższa na ostatnim terminie także poniżej takowej sprzedana będzie.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół oszacowania tej realności przejrzeć można w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.
Bohorodczany, 6 listopada 1895.

L. 25099

(8530 2—3)

C. k. Sąd powiat. m. dl. S. II. we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia na rzecz Jaśka Kiczmy, Dmytra Kiczmy i Stefana Kiczmy sumy 153 zł. 33 ct., 153 zł. 33 ct. i 153 zł. 33 ct. wa. z pn. licytację realności Ilka Kiczmy i Maryi Góral zamęż. Kiczma własnej, wyk. hip. 34 gm. Borki janowskie objętej na dzień 20 stycznia 1896 i na dzień 24 lutego 1896 zawsze o godz. 10 rano w biurze IV.

Cena wywołania 1188 zł. wa.
Wadyum 118 zł. 80 ct. aw.

Na pierwszym terminie realność tę nabyć można za lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej.

Resztę warunków, protokół opisanja przynależności, ocenienia, tudzież wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ad. dr. Iliewicz.
Lwów, 13 listopada 1895.

L. 6214

(8574 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Grybowie podaje do wiadomości w sprawie egzekucyjnej Wojciecha Surmy przeciw Janowi Swigutowi z Kamionki wielkiej, że w celu zaspokojenia wierzytelności Wojciecha Surmy w kwocie 250 zł. wa. z pn. odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu w dniach 23 grudnia 1895 i 24 stycznia 1896 każdym razem o godz. 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż połowy realności lwh. 8, 2/4 części lwh. 9 ks. gr. gm. kat. Królowa polska własność Jana Swiguta stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 987 zł., niżej której na pierwszym terminie sprzedaż nie nastąpi.

Wadyum ustanowiono na kwotę 100 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w sądzie tut.
Grybów, 31 października 1895.

L. 5895

(8576 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Mojżesza Kriegera w kwocie 34 zł. z pn. odbędzie się w dniu 15 stycznia 1896 i w dniu 19 lutego 1896 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności w h. l. 59 i 66 ks. gr. gm. Łowczów objętej, pierwszej Anny Lebrzykowej, drugiej Wojciecha Bigi własnej.

Cena wywołania pierwszej realności stanowi wartość szacunkowa 195 zł. a drugiej realności 360 zł.

Wadyum co do pierwszej realności 19 zł., a co do drugiej 36 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony został Wojciech Sobyra.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół oszacowania można przejrzeć w registraturze.

Tuchów, dnia 2 października 1895.

L. 13804

(8555 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Białej podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności kasy oszczędności m. Białej w kwocie 752 zł. wa. z pn. odbędzie się dnia 20 stycznia 1896 i 24 lutego 1896 każdym razem o godz. 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytację realności pod nk. 36 w Wilkowicach położonej, dłużników Jana i Anny Gwidziałów oraz Antoniego Gwidziałów własnej.

Cena wywołania 1468 zł. 35 ct.
Wadyum 147 zł.

Resztę warunków licytacji i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowionym został adwokat tutejszy dr. Cieszyński.

Biała, dnia 22 listopada 1895.

L. 16735

(8480 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi podaje niniejszem do wiadomości, że na prośbę Spółki handlowej rolniczo przemysłowej w Kołomyi dozwoloną została w celu ściągnięcia kwoty 225 zł. wa. z pn. egzekucyjna sprzedaż połowy realności dłużnika Josia Mordka Hirom względnie tegoż nieobjętej masy spadkowej własnej, w Kołomyi pod n. 357 położonej whl. 280 I. dz. objętej w dwóch na dzień 21 stycznia i 18 lutego 1896 każdym razem na godz. 10 przed poł. wyznaczonych terminach, że pomieniona połowa realności na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny szacunkowej w kwocie 522 zł. 20 ct. wa., która służyć będzie oraz za cenę wywołania, na drugim terminie zaś także poniżej takowej zostanie sprzedana, że każdy odg. kupienia mający obowiązany

będzie kwotę 52 zł. aw. do rąk komisji licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych, którzyby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby na rzeczoną realność później prawa rzeczowe nabyli, kurator w osobie adw. dr. Allerhanda został ustanowionym, wreszcie, że akt oszacowania w mowie będącej realności, tudzież bliższe warunki licytacyjne w tus. registraturze mogą być przejrzane.

Kołomyja, dnia 9 listopada 1895.

L. 13386

(8554 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Białej podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności kasy oszczęd. miasta Białej w kwocie 2112 zł. z pn. odbędzie się dnia 20 stycznia i 24 lutego 1896 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez licytację realności pod nk. 12 lwh. 18 i połowy realności nk. 45 lwh. 70 gminy kat. Bystra, dłużnika Jana Nikla własnych, tudzież realności l. wyk. hipot. 108 gminy Bystra Jana i Agnieszki Niklów własnej.

Cena wywołania 5898 zł. 28 ct.
Wadyum 590 zł.

Resztę warunków licytacji i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony jest adwokat tutejszy dr. Aronsohn.

Biała, dnia 22 listopada 1895.

L. 20630

(8526 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kałuszu ogłasza, że celem zaspokojenia sumy 1382 zł. odbędzie się na rzecz Joela Halperna w tutejszym sądzie sprzedaż połowy posiadłości whl. 1821 gm. Kałusz objętej, dłużnika Nechemiego Liebschütza własnej na dniu 22 stycznia 1896 i dnia 19 lutego 1896 każdym razem o godz. 10 rano.

Wadyum wynosi 392 zł.

Wyciąg hipoteczny, akt ocenienia i resztę warunków można przejrzeć w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiono ad. dr. Mieczysława Staneckiego w Kałuszu.

Kałusz, dnia 16 listopada 1895.

L. 33870

(8616)

Celem wydzierżawienia prawa do poboru podatku spożywczego od wina, moszczu winnego i moszczu owocowego w okręgu dzierżawnym Tarnopol na przeciąg czasu jednego roku lub trzech lat tj. na czas od 1 stycznia 1896 do końca grudnia 1896, lub na czas od 1 stycznia 1896 do końca grudnia 1898 rozpisuje się niniejszem pod warunkami zawartymi w równocześnie z tą wydanem drukowanym obwieszczeniu publiczną licytację, która się odbędzie dnia 20 grudnia 1895 od godz. 8 do 11 przed południem w c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Tarnopolu.

Cenę wywołania powyższego przedmiotu dzierżawnego stanowi roczna kwota 1877 zł. w. a.

Kto chce brać udział w licytacji ma złożyć przed rozpoczęciem licytacji wadyum w kwocie 187 zł. 70 ct. gotówką lub w państwowych papierach wartościowych.

Przyjmuje się także pisemne nadaje, które zaopatrzone być winne w powyższe wadyum, zawierać mają kwotę ofiarowanego czynszu dzierżawnego podaną wyraźnie tak liczbami jakoteż słowami i wniesione być mają opieczetowane do Naczelnika e. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Tarnopolu najpóźniej do 1 godz. po południu dnia 19 grudnia 1895.

Dzierżawca podatku spożywczego od wina, moszczu winnego i moszczu owocowego obowiązany będzie na żądanie Wydziału krajowego we Lwowie razem z tymże podatkiem pobierać także 30 pre. dodatek krajowy do podatku spożywczego od wina, moszczu winnego i moszczu owocowego a za prawo poboru tego dodatku krajowego obowiązany będzie uiszczać na rzecz kraju 30 pre. czynszu dzierżawnego, umówionego z nim za dzierżawę prawa do poboru rządowego podatku spożywczego od wina, moszczu winnego i moszczu owocowego.

Zarząd skarbowy zastrzega sobie prawo wydzierżawienia powyższego przedmiotu dzierżawnego także innemu konkurentowi niż najwięcej ofiarującemu.

Bliższe warunki licytacyjne i dzierżawne mogą być podane w c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Tarnopolu.

C. k. powiatowa Dyrekcja skarbu.
Tarnopol, dnia 7 grudnia 1895.

Konkursa.

L. 11716

(8564 2—2)

Odnosnie do konkursu w Nr. 285 Gazety lwowskiej ogłoszonego, oznajmia się, że konkurs na posadę adjunkta tabuli krajowej i miejskiej przy sądzie krajowym we Lwowie z dniem 25 grudnia 1895 upływa.

Lwów, 3 grudnia 1895.

L. 8971 (8588 1—3)
Celem obsadzenia posady sekretarza rady przy sądzie krajowym wyższym w Krakowie opróżnionej, rozpisuje się konkurs z terminem do 30 grudnia 1895.
Podania o tę posadę wnosić należy w przepisanej drodze do Prezydium sądu wyższego w Krakowie.
Prezydium sądu wyższego
Kraków, 9 grudnia 1895.

Kuratele.

L. 6146 (8575 2—2)
Anna Tabala, córka Hapki z Kontów uznana umysłowo chorą, zostaje pod kuratelą Onufrego Bakuna z Kontów.
C. k. Sąd powiatowy.
Olesko, dnia 28 września 1895.

L. 26059 (8573 2—3)
Michał Hrynasz gospodarz z Tustanowic uznany został za marnotrawcę.
Kuratorem dla niego ustanowiono Stefana Babiaka, gospodarza z Tustanowic.
C. k. Sąd powiatowy.
Drohobycz, 4 listopada 1895.

L. 6904 (8562 2—3)
Hryć Gospodyniuk z Kośmierzyna uznany marnotrawcą.
Kuratorem ustanowiony Fedor Rola z Kośmierzyna.
C. k. Sąd powiatowy.
Potok złoty, 20 sierpnia 1895.

L. 11044 (8524 2—3)
Naścia Stadnik z Podjarkowa uznana marnotrawczynią.
Kuratorem tejże ustanowiony Fedko Maksymów z Podjarkowa.
C. k. Sąd powiatowy.
Bóbrka, 20 września 1895.

Upadłości.

L. 7579 (8568 2—3)
C. k. Sąd obwodowy w Jasle podaje do wiadomości, iż w ślad § 46 ustawy konk. wdrożonem zostało postępowanie konkursowe do majątku Mayera Bergera nieprotektowanego kupca w Gorlicach to do całego tak ruchomego gdziekolwiek znajdującego się, jakoteż do nieruchomości majątku, położonego w krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 D. p. p. z r. 1869 nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowanym został p. Radca ek. Sądu krajowego i naczelnik ek. Sądu powiatowego w Gorlicach Ludwik Łaski, tymczasowym zaś zawiadowcą masy dr. Maurycy Stern adw. w Gorlicach.
Celem potwierdzenia ustanowionego przez Sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy, tudzież wyboru wydziału wierzycieli, wyznacza się posłuchanie na dzień 16 grudnia 1896 o godzinie 9 przed południem, na którym stawie się mają wierzyciele z odnosnymi dokumentami, roszczenia ich wykazującymi.

Wszyscy do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej roszczenia mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczonymi były, powinni takowe do dnia 30 stycznia 1897 stosownie do przepisów ustawy konkursowej unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych zgłosić, i na posłuchaniu w dniu 10 lutego 1897 o godz. 10 przed południem odbyć się mającym, do likwidacji i do uporządkowania podać.

Zgłoszonym i na ogółnem posłuchaniu stawającym wierzycielom służy prawo przez wolny wybór w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli dotychczas urzędujących, powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Zarazem przypomina się wierzycielom nie mieszkającym ani w Gorlicach ani w okręgu ek. Sądu powiatowego Gorlicach że w ślad § 111 u. konk. obowiązani są donieść sądowi o wybranym przez siebie a w Gorlicach mieszkającym pełnomocniku do przyjmowania za nich wszelkich uchwał, gdyż w przeciwnym razie na wniosek komisarza konkursowego na ich koszt i niebezpieczeństwo kurator byłby ustanowiony.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety lwowskiej” Z Rady ek. Sądu obwodowego.
Jasło, dnia 28 listopada 1895.

L. 10542 (8534 3—3)
C. k. Sąd krajowy w Krakowie jako konkursowy ustanawia p. adwokata dr. Samuela Tillea w Krakowie stałym zarządcą masy konkursowej Bernharda Reisspfla właściciela handlu kapeluszy w Krakowie a p. dr. Adolfa Tillea w Krakowie tegoż zastępcą.
Kraków, 22 marca 1895.

L. 14090 (8630)
Zawiadamiam wierzycieli masy rozbirowej Jakóba Schulza, że celem ewentualnego wniesienia zarzutów przeciw złożonemu przez za wiodawcę masy rachunkowi dochodów i rozchodów masy, dalej celem ustalenia wysokości wynagrodzenia zawiadowcy masy, zwołuję wszystkich wierzycieli masy rozbirowej na posiedzenie na dniu 13 grudnia 1895 o godzinie 10 przed południem w tutejszym c. k. sądzie obwodowym w biurze Nr. 11 odbyć się mające.
Sambor, 4 listopada 1895.
Komisarz konkursowy.

Księgi gruntowe.

L. 23723 (8587)
C. k. Sąd powiatowy m. d. w Przemyśle ogłasza niniejszem, że generalna Dyrekcja c. k. austriackich kolei państwowych podaniem z dnia 12 marca 1894 lb. 4875 uzupełnionem podaniem z dnia 11 sierpnia 1895 lb. 23723, które w urzędzie hipotecznym wraz ze załącznikami może być przejrzane, domaga się tabularnego wyłączenia z odnosnych ciał hipotecznych gruntów w gminie kat. Wyszatyce pod budowę 2 toru na linii Kraków — Lwów nabytych i wcielonych ich bez wszelkich ciężarów hipotecznych bądź do księgi kolejowej, bądź to dobra publicznego lub gminnego.

Wzywa się więc wszystkich, którzyby zamierzonym wydzieleniem tych gruntów z odnosnych wykazów hipotecznych i wcielenia ich bez wszelkich ciężarów hipotecznych bądź do księgi kolejowej, bądź do dobra publicznego lub gminnego czuli się być pokrzywdzonymi, aby swe zarzuty tem pewniej do dnia 10 marca 1896 do c. k. sądu powiatowego m. d. w Przemyśle wnieśli, gdyż inaczej milczenie ich jako zezwolenie na wolno ciężarowe wydzielenie byłoby uważane.

Zarazem ostrzega się, że prawa rzeczowe, któreby do hipoteki powyższych ciał tabularnych przeciw poprzednim właścicielom w dniu 20 grudnia 1895, w którym edykt równocześnie wygotowany w gmachu sądowym będzie ogłoszony, lub później uzyskane zostały wcale uwzględnione nie będą, podobnie jak i zarzuty wniesione po dniu 10 marca 1896.
Przemyśl, 25 listopada 1895.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 16643 (8597 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Boczara z Haczowa, że Stanisław Boczar pod dniem 19 listopada 1895 do l. 16643 i 16644 wniósł przeciw niemu pozwy o zapłatę kwoty po 50 zł., na które terminy w tut. sądzie do rozprawy drobiazgowej na dzień 19 grudnia 1895 o godz. 9 rano wyznaczono, i pozew ten ustanowionemu kuratorowi Janowi Szajnie z Haczowa doręczono.
Wskutek tego wzywa się Józefa Boczara, ażeby ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacji udzielił lub innego pełnomocnika sobie ustanowił, gdyż wynikłe z zaniedbania tego skutki sam sobie przypisze.
Brzozów, 21 listopada 1895.

L. 16651 (8602 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Józefa Boczara, że przeciw niemu wniósł pod dniem 19 listopada 1895 do l. 16651 Szpiklerz gminy w Haczowie pozew o oddanie 9 hektolitrów owsa i 1 hektolitr żyta lub zapłatę kwoty 40 zł.; pod dniem 19 listopada 1895 do l. 16654 kasa pożyczkowa gminy Haczów pozew o zapłatę kwoty 100 zł., tudzież pod dniem kasa pożyczkowa gminy Haczowa 19 listopada 1895 do l. 16653 pozew o zapłatę kwoty 100 zł.; na które terminy w tut. sądzie do rozprawy na dzień 19 grudnia 1895 o godz. 9 rano wyznaczono i pozwy te ustanowionemu dla niego kuratorowi Janowi Szajnie z Haczowa doręczono.
Wskutek tego wzywa się Józefa Boczara, ażeby ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacji udzielił, lub innego pełnomocnika sobie ustanowił, gdyż wynikłe z zaniedbania tego skutki sam sobie przypisze.
Brzozów, dnia 21 listopada 1895.

L. 16655 (8601 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Józefa Boczara z Haczowa, że Józef Stepek z Haczowa wniósł przeciw niemu pod dniem 19 listopada 1895 do l. 16655 pozew o zapłatę kwoty 60 zł., zaś pod dniem 19 listopada 1895 do l. 16650 pozew o zapłatę kwoty 35 zł. na który terminy w tut. sądzie na pierwszy do rozprawy drobiazgowej na dzień 19 grudnia 1895 o godz. 9 rano wyznaczono i pozew ten ustanowionemu dla niego kuratorowi Janowi Szajnie z Haczowa doręczono.
Wskutek tego wzywa się Józefa Boczara, ażeby ustanowionemu kuratorowi po-

trzebnej informacji udzielił, lub innego pełnomocnika sobie ustanowił, gdyż wynikłe z zaniedbania tego skutki sam sobie przypisze.
Brzozów, 21 listopada 1895.

L. 16736 (8598 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Boczara z Haczowa, że ks. Józef Forjś pod dniem 21 listopada 1895 do l. 16736 wniósł przeciw niemu pozew o zapłatę kwoty 40 zł., na który termin w tut. sądzie do rozprawy drobiazgowej na dzień 19 grudnia 1895 o godz. 9 rano wyznaczono i pozew ten ustanowionemu dla niego kuratorowi Janowi Szajnie z Haczowa doręczono.

Wskutek tego wzywa się Józefa Boczara, ażeby ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacji udzielił lub innego pełnomocnika sobie ustanowił, gdyż wynikłe z zaniedbania tego skutki sam sobie przypisze.
Brzozów, dnia 21 listopada 1895.

L. 16863 (8604 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jana i Jędrzeja Zychowiczów, że Paweł Szajna pod dniem 23 listopada 1895 do l. 16863 wniósł przeciw nim pozew o zapłatę kwoty 200 zł. aw., na który termin w tut. sądzie do rozprawy sumarycznej na dzień 21 grudnia 1895 o godzinie 9 rano wyznaczono i pozew ten ustanowionemu kuratorowi Jędrzejowi Maternej z Haczowa doręczono, wskutek tego wzywa się Jana i Jędrzeja Zychowiczów, ażeby ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacji udzielił lub innego pełnomocnika sobie ustanowił, gdyż wynikłe z zaniedbania tego skutki sami sobie przypiszą.
Brzozów, 25 listopada 1895.

L. 16766 (8606 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Boczara z Haczowa, że Katarzyna Kynar pod dniem 21 listopada 1895 do l. 16766 wniósł przeciw niemu pozew o zapłatę kwoty 100 zł., na który termin w tut. sądzie do rozprawy sumarycznej na dzień 19 grudnia 1895 o godz. 9 rano wyznaczono, i pozew ten ustanowionemu dla niego kuratorowi Janowi Szajnie z Haczowa doręczono.
Wskutek tego wzywa się Józefa Boczara, ażeby ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacji udzielił lub innego pełnomocnika sobie ustanowił, gdyż wynikłe z zaniedbania tego skutki sam sobie przypisze.
Brzozów, dnia 22 listopada 1895.

L. 16769 (8603 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Boczara z Haczowa, że Katarzyna Wojtoń pod dniem 21 listopada 1895 do l. 16769 wniósł przeciw niemu pozew o zapłatę kwoty 100 zł., na który termin w tut. sądzie do rozprawy sumarycznej na dzień 19 grudnia 1895 o godz. 9 rano wyznaczono i pozew ten ustanowionemu dla niego kuratorowi Janowi Szajnie z Haczowa doręczono.
Wskutek tego wzywa się Józefa Boczara, ażeby ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacji udzielił lub innego pełnomocnika sobie ustanowił, gdyż wynikłe z zaniedbania tego skutki sam sobie przypisze.
Brzozów, dnia 22 listopada 1895.

L. 17124 (8600 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Józefa Boczara, że kasa pożyczkowa gminy Haczów pod dniem 27 listopada 1895 do l. 17124 wniósł przeciw niemu pozew o zapłatę kwoty 100 zł., na który termin w tut. sądzie do rozprawy sumarycznej na dzień 23 grudnia 1895 o godz. 9 rano wyznaczono i pozew ten ustanowionemu dla niego kuratorowi Janowi Szajnie z Haczowa doręczono.

Wskutek tego wzywa się Józefa Boczara, ażeby ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacji udzielił lub innego pełnomocnika sobie ustanowił, gdyż wynikłe z zaniedbania tego skutki sam sobie przypisze.
Brzozów, dnia 28 listopada 1895.

L. 16967 (8599 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Boczara z Haczowa, że Katarzyna Kaczowska pod dniem 25 listopada 1895 do l. 16967 wniósł przeciw niemu pozew o zapłatę kwoty 100 zł., na który termin w tut. sądzie do rozprawy sumarycznej na dzień 21 grudnia 1895 o godz. 9 rano wyznaczono, i pozew ten ustanowionemu dla niego kuratorowi Janowi Szajnie z Haczowa doręczono.

Wskutek tego wzywa się Józefa Boczara, ażeby ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacji udzielił lub innego pełnomocnika sobie ustanowił, gdyż wynikłe z zaniedbania tego skutki sam sobie przypisze.
Brzozów, dnia 25 listopada 1895.

L. 15381 (8608 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jana i Jędrzeja Zychowiczów z Haczowa, że gminna kasa pożyczkowa i gmina Haczów wniósł przeciw nim i innym pozwy a to pod dniem 29 października 1895 do l. 15380 o zapłatę kwoty 192 zł. 30 ct. i pod dniem 29 października 1895 do l. 15381 o zapłatę kwoty 100 zł. w. a. z pn., na który termin do rozprawy w tutejszym sądzie na dzień 17 grudnia 1895 o godzinie 9 rano wyznaczono i pozwy te do rąk ustanowionego dla nich kuratora Jędrzeja Maternej z Haczowa doręczono.

Wskutek tego wzywa się Jana i Jędrzeja Zychowiczów, ażeby ustanowionemu kuratorowi potrzebnych informacji udzielił lub innego zastępcy sobie ustanowił, gdyż wynikłe z zaniedbania tego skutki sami sobie przypiszą.
Brzozów, dnia 2. listopada 1895.

L. 16657 (8605 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Boczara z Haczowa, że Marya Czekanińska pod dniem 19 listopada 1895 do l. 16657 wniósł przeciw niemu pozew o zapłatę kwoty 91 zł., na który termin w tut. sądzie do rozprawy sumarycznej na dzień 19 grudnia 1895 o godzinie 9 rano wyznaczono, i pozew ten ustanowionemu dla niego kuratorowi Janowi Szajnie z Haczowa doręczono.

Wskutek tego wzywa się Józefa Boczara, ażeby ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacji udzielił lub innego pełnomocnika sobie ustanowił, gdyż wynikłe z zaniedbania tego skutki sam sobie przypisze.
Brzozów, dnia 22 listopada 1895.

L. 16768 (8607 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Boczara, że Józef Szajna pod dniem 21 listop. 1895 do l. 16768 wniósł pozew o zapłatę kwoty 70 zł. zaś pod dniem 21 listopada 1895 do l. 16748 pozew o zapłatę kwoty 15 zł., na który termin w tut. sądzie do rozprawy na dzień 19 grudnia 1895 o godz. 9 rano wyznaczono i pozwy te ustanowionemu dla niego kuratorowi Janowi Szajnie z Haczowa doręczono.

Wskutek tego wzywa się Józefa Boczara, ażeby ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacji udzielił lub innego pełnomocnika sobie ustanowił, gdyż wynikłe z zaniedbania tego skutki sam sobie przypisze.
Brzozów, dnia 22 listopada 1895.

L. 8103 (8522 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Baligródzie nieznanego z miejsca pobytu Mechla Ber Rubinfield z Baligroda zawiadamia, że wskutek pozwu Chai Klein de praes 6 listopada 1895 l. 8103 przeciw niemu o zapłatę 30 zł. termin na dzień 20 grudnia 1895 wyznaczono a dla niego kuratora w osobie Dawida Lipy Beer ustanowiono.

Wzywa się przeto pozwanej, by ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacji udzielił lub sądowi innego zastępcę wskazał, gdyż inaczej skutki z tego wynikłe sam sobie przypisać będzie musiał.
Baligród, 22 listopada 1895.

L. 10529 (8528 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Szymona Kruczkowskiego, że przeciw niemu wniósł Towarzystwo zaliczkowe w Rymanowie pozew o zapłatę 60 zł. z pn., na który wyznaczono termin do rozprawy na dzień 20 grudnia 1895 o godzinie 9 rano i że dla obrony jego praw kuratorem Stanisława Smerckiego ustanowiono.

Wzywa się zatem Szymona Kruczkowskiego, by udzielił ustanowionemu dlań zastępcy potrzebnych informacji, lub też innego pełnomocnika ustanowił i o tem sądowi donieść, gdyż inaczej skutki tego zaniedbania sam poniesie.
Rymanów, 29 października 1895.

L. 10261 (8529 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Izaka Baasa i Lejbę Silbermana, że przeciw nim wniósł Towarzystwo zaliczkowe w Rymanowie pozew o zapłatę 88 zł. 20 ct. z pn. na który wyznaczono termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 20 grudnia 1895 o godz. 9 rano i że dla ochrony ich praw kuratorem dla pierwszego w osobie Mosesa Lermana, a dla drugiego w osobie Matysa Markla z Rymanowa ustanowiono.

Wzywa się zatem Izaka Baasa i Lejbę Silbermana, by udzielił ustanowionemu dlań zastępcom potrzebnych informacji, lub też innego pełnomocnika ustanowili i o tem sądowi donieśli, gdyż inaczej skutki tego zaniedbania sami poniosą.
Rymanów, 21 listopada 1895.

L. 8763 (8563 3-3)
C. k. Sąd powiatowy w Skolem zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Szula Lipschütza, iż przeciw niemu wytoczył Josel Lehrer pozew de praes 11 sierpnia 1895 l. 8763 o uznanie własności realności pod l. k. 81 w Skolem, że dla niego kuratora ad actum Mendla Liebesmana ze Skolego ustanowiono, któremu potrzebnych środków do obrony dostarczył lub innego pełnomocnika wskazać może, wreszcie że termin do rozprawy na dzień 10 grudnia 1895 na 9 godzinę rano wyznaczony został.
Skole, 6 listopada 1895.

L. 11878 (8387 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Kamionce str. uwiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Teodora Kaczora, iż celem doręczenia uchwały tab. z 8 kwietnia 1895 l. 2126 względem zainstalowania go za właściciela whl. 100 gminy Streptów kuratorem dla niego Izaaka Bürgera ustanowiono.
Kamionka str., 20 listopada 1895.

L. 7174 (8333 2-3)
C. k. Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Franciszka Rosłego, iż małoletni Piotr Rosły i spółnicy wytoczyli przeciw niemu i spółnikom pod dniem 20 sierpnia 1895 l. 54443 pozew o rozdział spółności realności lwh. 388 w Nowej wsi szlacheckiej i że na ten pozew termin do rozprawy na dzień 17 lutego 1896 o godz. 9 z rana wyznaczono.
Wzywa się zatem Franciszka Rosłego, aby ustanowionemu dla niego kuratorowi Franciszkowi Horakowi zastępcy notaryusza z Liszek, któremu przeznaczony dla niego napis pozwu doręczono, swe środki obronne podał lub innego zastępcę sobie obrał i są-

dowi wskazał, gdyż inaczej szkodliwe następstwa sam sobie przypisze z zaniechania tej ostrożności.
Liszki, 15 listopada 1895.

L. 11532 (8398 2-3)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie ogłasza niniejszem że z dniem dzisiejszym zarządzeniem zostaje wpisane zgłoszonej firmy Seinwel Brust w rejestrze handlowym dla firm pojedynczych z tem dołożeniem, że firmę powyższą będzie podpisywał sam właściciel Seinwel Brust.
Rzeszów, 21 listopada 1895.

L. 14141 (8397 2-3)
C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu ustanawia dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu Leiby z Tennenbaumów Lów, Rozalii Tennenbaum i Chany z Klugmanów Tennenbaum w sprawie zgłoszenia Pinkasa Tennenbauma i Mojżesza Fassa prawa własności do 3/5 części realności objętej lwh. 787 ks. grunt. gminy Przemyśla kuratorem adw. p. dr. Angermanna i wzywa kuranda, ażeby z ustanowionym kuratorem się porozumiał.
Z c. k. Sądu obwodowego.
Przemyśl, 31 sierpnia 1895.

L. 6930 (8335 2-3)
Nadwórniański c. k. Sąd powiatowy zawiadamia nieobecne Ozyasza Leiby Langera, że w sprawie zainstalowania Mojżesza Leiby Wiesera za właściciela realności whl. 57 w Nadworniu, przedtem kuranda własnej, ustanowiono kuratorem adwokata dr. Freya w Nadworniu.
C. k. Sąd powiatowy.
Nadwórna, dnia 20 lipca 1895.

W y k a z

panujących w kraju chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 3 do 10 grudnia 1895.

Epizococya	P o w i a t	M i e j s c o w o ś ć
Nosacizna	Buczacz	Przewłoka (ob. dw.).
	Lisko	Olszanica.
	Lwów	Grzybowice (ob. dw.).
	Ropczyce	Dębica (Poddębnie folw.)
	Stryj	Hurnie.
Wąglik	Zbaraż	Bogdanówka (obszar dworski).
	Żydaćzów	Smuchów, Żydaćzów.
Róża wąglikowa	Horodenka	Jasienów.
	Podhajce	Wiśniowczyk.
	Borszczów	Kudryńca, Mielnica, (Juljanówka).
	Brody	Czernica (Zalesie), Ponikwa, Szynów.
	Horodenka	Okno.
	Husiatyn	Czarnokoniecka Wola, Kopyczyńce, Mszaniec.
	Kraków	Branice, Czyżyny, Lubocza, Węgrzynowice, Wyciąże.
	Lwów	Żyrarka.
	Podhajce	Mużyłów.
	Sanok	Komarcza.
Pomór świni	Sniatyn	Harkowce.
	Zaleszczyki	Blyszczanka, Moszków.
	Żywiec	Zabłocie.
	Biała	Kaniów.
	Bochnia	Bochnia, Bratnice, Brzeznicza, Buczków, Chełm, Cikowice, Damienice, Dąbrówka, Gorzków, Jodłówka, Klaj, Krzczów, Książnica, Łapczyca, Moszczenica, Stanisławice, Targowisko, Trynitatis.
	Brody	Smarzów, Szczerowice, Trójca.
	Brzesko	Białodoliny szlacheckie, Jasień, Wola przemyskowska.
	Chrzanów	Filipowice, Jaworzno, Radwanowice.
	Cieszanów	Cewków, Oleszyce miasto, Oleszyce stare, Staresioło (Bachory), Suchowola, Zapałów.
	Drohobycz	Horucko, Popiele.
Husiatyn	Czarnokoniecka wielkie małe, Samołuskowce.	
Jarosław	Cieplice, Cetula, Dobra, Dybów, Duńkowice, Korzenica, Konieczew, Łazy, Majdan, Michałówka, Manasterz, Mięksiz nowy, Nienowice, Piwoda, Rudka, Ryszkowa wola, Święte, Tuchla, Wysocko, Wiązownica, Wylewa, Zarzeczce, Zabłotce.	
Jasło	Gogolów, Osobnica, Pstrągówka, Radość, Tarnowice, Warzyce, Wolica, Zimnowoda.	
Pomór świni	Jaworów	Chotyńce, Hruszowice, Młyny, Tuczapy, Wola gnojnicka.
	Kamionka str.	Dmytrów, Jabłonówka, Krzywe, Nieznanów.
	Kolbuszowa	Wola Raniżowska.
	Kraków	Czarnawieś, Kościelniki, Kępa rusiecka, Więkowice.
	Łańcut	Gorzyce, Kuryłówka, Rozbórz.
	Limanowa	Lubomierz.
	Mielec	Kęblów, Wola zdakowska.
	Mościska	Kalniów, Sułkowszczyzna.
	Myślenice	Doinawieś, Górnawieś, Jawornik, Lubień, Peim, Skawa, Wola radziszowska, Wysoka.
	Nisko	Dąbrowica, Glinianka, Kamień, Nisko, Wulka bielińska.
Pomór świni	Nowy targ	Chochołów.
	Przemyśl	Bolestraszycy, Byków, Dusowce, Jaksmanice, Kniażycy, Maćkowice, Medyka, Młodowice, Nowosiółki, Ostrów, Paćkowice, Skład solny, Stubienko, Stubno, Torki, Ujkowice, Walawa, Witoszyńce.
	Rawa	Kamionka wołoska, (Horajec), Uhnów.
	Ropczyce	Pustynia (Kozłów), Pustaków.
	Rzeszów	Krasne, Łąka.
	Sambor	Rogoźno.

Epizococya	P o w i a t	M i e j s c o w o ś ć
Pomór świni	Skalał Sokal	Dubkowiec, Kąt, Przekalec, Soroka, Touste, Bełz, Bojanice, Kościaszyn, Leszczetów, Huleze, Łuczycy, Nusmice, Opólsko, Ostrów, Sokal, Steniatyn, Torki, Waręż (miasto), Waręż wieś.
	Tarnobrzeg	Brandwica, Chwałowice, Cygany, Górzycy, Jastkowice, Majdan Zbydniowski, Pniów, Radomyśl, Rzeczyca, Stale, Witkowice, Zbydniów.
Zaraza piskowa i racicowa	Wadowice Wieliczka Żywiec	Witanowice. Bodzanów, Brzegi, Ludwinów, Płaszów. Cisiec, Kamesznica, Szare, Żabnica.
	Bochnia Dąbrowa Dolina	Świniary. Bagienica. Belejów, Czołhany, Hoszów, Huziejów stary, Łużki, Słoboda bolechowiska, Sukiel.
Pomór świni	Drohobycz Kamionka Kraków Lwów Mielec Podhajce Staremiasto Sokal Stryj	Wacowice. Niemiłów (Sobin) Połonieczne, Peratyn, Żelechów. Grzegórzki, Kościelniki, Prądnik biały, Smierdząca. Lwów (miasto). Borowa, Podleszany. Sławentyn (Krasnolesie). Turze (Zwór). Bobiatyn, Łuczycy, Starogród, Żniatyn. Dobrzany, Dołhe, Koniuchów, Korostów, Libuchowa, Orawczyk, Pukienice, Strzałków, Wierczany, Rożanka niżna.
	Tarnobrzeg Turka	Dąbrówka, Miechocin, Wrzawy (Sadowie), Zalesie. Butla, Husno niżne i wyżne, Jabłonka, Komorniki. Krywka, Libuchowa, Mochnate, Wysocko wyżne.
Pomór świni	Wieliczka Zbaraż Żydaćzów	Dobczyce. Klimkowce. Bujanów, Holeszów (ob. dw.), Pecany, Tarnawka, Włodzimierce, Żurawno.
	Parechy u koni	Nowy targ

Z c. k. Namleśtnictwa.

L. 6855 (8450 2-3)
W sprawie egzekucyjnej Herscha Ros handlera przeciw Olimpij Gonetowej pto 80 zł. z pn. przyznał tutejszy sąd uchwałę z dnia 16 listopada 1895 l. 6855 na własność Herscha Rosshändlera kwotę 80 zł. z pn. z kwoty 300 zł. i 100 zł. należące się Olimpij Gonetowej od Ludwika Goneta i dla niewiadomego z miejsca pobytu Ludwika Goneta ustanowił kuratorem Franciszka Goneta z Korczyny.
Jest zatem rzeczą Ludwika Goneta temuż kuratorowi udzielić potrzebnej informacji lub innego pełnomocnika sobie ustanowić i o tem sądowi donieść, w przeciwnym bowiem razie szkodliwe skutki sam sobie przypisze.
C. k. Sąd obwodowy.
Jasło, 16 listopada 1895.

L. 5870 (8470 2-3)
Niewiadomego z miejsca pobytu Franciszka Saleczyńskiego z Dąbrówki pniowskiej zawiadamia się, że w sporze drobiazgowym Leisora Zeisla przeciw niemu o 3 zł. 28 ct. wa. ts. wyrok z dnia 11 kwietnia dla Franciszka Saleczyńskiego przeznaczony kuratorowi p. Ludwikowi Miąsikowi c. k. notaryuszowi w Rozwadowie doręczono.
C. k. Sąd powiatowy.
Rozwadów, 19 września 1895.

L. 7630 (8512 2-3)
C. k. Sąd obwodowy w Jasle jako handlowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Leona Rosenzweiga, że w sprawie wekslowej Saula Nebenzahla przeciw niemu pto 73 zł. 38 ct. z pn. ustanawia dla niego kuratora ad actum w osobie adw. dr. Romana Adamskiego, ze substytucją adw. dr. Andrzeja Pawłowskiego w Jasle i pierwszemu ts. nakaz zapłaty z dnia 30 listopada 1895 l. 7630 doręcza.
Zarazem wzywa się tegoż Leona Rosenzweiga, aby kuratorowi swemu udzielił informacji potrzebnych lub też sądowi wskazał innego pełnomocnika, gdyż w przeciwnym razie skutki z tego wynikłe sam sobie przypisze.
Jasło, dnia 30 listopada 1895.

L. 46463 (8542 2-3)
C. k. Sąd krajowy jako Trybunał handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Karola hr. Drohojowskiego, że przeciw niemu wniosło Towarzystwo wzajemnego kredytu w Krakowie pozew de pr. 19 listopada 1895 l. 44369 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 70000 zł. wa. z przyn. i że wydany wskutek tego pozwu nakaz zapłaty z dnia 22 listopada 1895 l. 44369 doręczony został ustanowionemu dla tegoż kuratorowi adw. dr. Janowi Jakubowskiemu ze substytucją adwok. dr. Tomika w Krakowie i poleca Karolowi hr. Drohojowskiemu, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył, lub innego pełnomocnika sobie obrał i sądowi o tem doniósł, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniechania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.
Kraków, 2 grudnia 1895.

L. 45845 (8533 2-3)
C. k. Sąd krajowy jako Trybunał handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Natana Goldschneidera, że przeciw niemu wniosł Powszechny Zakład kredytowy w Krakowie pozew de praes. 28 listopada 1895 l. 45845 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 75 zł. wa. z przyn. i że wydany wskutek tego pozwu nakaz zapłaty z dnia 29 listopada 1895 l. 45845 doręczony został ustanowionemu dla tegoż kuratorowi adw. dr. Tomikowi ze substytucją adw. dr. Benisa w Krakowie i poleca mu, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył, lub innego pełnomocnika sobie obrał i sądowi o tem doniósł, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniechania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.
Kraków, dnia 29 listopada 1895.

L. 20357 (8550 2-3)
C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia Chaima Ellnera z miejsca pobytu nieznanego, że na prośbę Adolfa Altmana wydano przeciw niemu tusaową uchwałę z 30 listopada 1895 l. 20357 nakaz zapłaty sumy wekslowej 129 zł. 74 ct. z pn., oraz ustanowiono dla tegoż pozwanego kuratora w osobie dr. Peipera i poleca się pozwanemu, by co do swej obrony z kuratorem się porozumiał, lub innego pełnomocnika sądowi wezas przedstawił, inaczej skutki zaniechania sam sobie przypisać musi.
Przemyśl, 30 listopada 1895.

L. 12238 (8612 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Mielcu zawiadamia Izaaka i Jettę Schermanów, że Fryderyka Landes wniosła przeciw nim pozew drobiazgowy de praes. 22 października 1895 l. 12238 o zapłaceniu kwoty 100 zł.
Termin do rozprawy wyznaczony jest na dzień 16 grudnia 1895 o godz. 9 rano a kuratorem ich ustanowiono Herscha Garfunkla z Baranowa.
Mielec, 9 listopada 1895.

L. 13481 (8337 3-3)
C. k. Sąd powiatowy w Radziechowie uwiadamia z miejsca pobytu niewiadomych Stefana i Józefa Michaleruków, że celem doręczenia im uchwały tabularnej z dnia 20 kwietnia 1895, do l. 4618 ustanowiono dla nich kuratorem Piotra Bugla z Radziechowa.
Radziechów, dnia 5 września 1895.

L. 24614 (8487 2-3)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Stanisławowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Markusa Schleimera, że na prośbę Izzydora Mandelbauma uchwałę tusaową z dnia 7 września 1895 l. 19492 wydano przeciw niemu nakaz zapłaty sumy wekslowej 300 zł. wa. z pn. i że tę uchwałę doręczono ustanowionemu dla niego kuratorowi ad actum adw. dr. M. Sokal, przyrzeczemy wzywamy go, by rzezonemu kuratorowi wcześniej do ochrony jego praw potrzebną informację udzielił, lub innego zastępcę sądowi przedstawił.
Stanisławów, d. 16 listopada 1895.

